

POGODA

Dzisiaj słonecznie, temperatura do 58 stopni F (14 C), wiatry z kierunków północno-zachodnich z prędkością do 15 mil na godzinę (24 km na godz.).

Jutro słonecznie, ciepło, temperatura do 65 stopni F (18 C).

Wschód słońca o godzinie 7:08 rano, zachód o godz. 6:02 wiecz.

KALENDARZYK

Dzisiaj poniedziałek, 20 października — Jana, Ireny.

Jutro wtorek, 21 października — Urszuli.

Pojutrze środa, 22 października — Filipa, Salomei.

PRYMAS POPARŁ “SOLIDARNOŚĆ”

Kandydaci o Swojej Polityce

“Bratnia Pomoc”
Czeskiego Lokaja

Warszawa. (UPI) — Czeski lokaj Kremla — Wasyl Bilak zaferował komunistom polskim “bratnią pomoc” na wypadek gdyby “wrogie siły” chciały dla swoich interesów wykorzystać niezależne związki zawodowe i przy ich pomocy osłabić siłę partii.

“Polscy towarzysze mogą zawsze liczyć na pomoc naszej partii i naszego narodu” — powiedział Bilak, nie precyzując jednak charakteru tej obiecanej pomocy.

Równocześnie krajowa “Trybuna Ludu” zaatakowała raz jeszcze Jacka Kuronia za jego ostrzeżenie, że władze szykują się do rozprawy z przywódcami ostatniego strajku.

Warszawski organ partyjny twierdzi, że władze uznały prawo robotników do strajku, że poszły na rozwiązanie kompromisowe i że “dysydenci” łącząc swoją działalność z owocnym strajkiem stoczniovców dają dowód “że cierpią na megalomanię.”

Zdławiony Bunt
Wojsk Afgańskich

New Delhi (UPI) — Doniesienia z kół afgańskich w Indiach mówią, że wojska sowieckie, wspierane czołgami i helikopterami szturmowymi, zdławiły na przedmieściu Kabulu bunt 8,000 żołnierzy afgańskich.

Ponadto okupanci sowieccy aresztowali w bazie Pulicharki pod Kabulem “setki” oficerów afgańskich po podjętej przez nich próbie uderzenia “znacznymi członkami” czwartej i piątej dywizji zmotoryzowanej.

Nie ma do tej pory żadnej wiadomości na temat strat, ale mówi się, że strzelanina w tym rejonie trwała przez ostatnie dwa tygodnie.

Potwierdza się natomiast wiadomość, że drogi, łączące bazę Pulicharki z miastem Jalalabad są nadal w rękach anty-sowieckich powstańców, a także wiadomość, że wskutek dezercji obsada tej bazy zmniejszyła się z 14,000 do 7,000 żołnierzy.

Sowiecką marionetkę Babraka Karmala zawodzi także program rekrutacyjny. “Mimo że młodym ludziom oferuje się mnóstwo pieniędzy — więcej niż zarabiają ministrowie — nie można stworzyć armii. . . . Wystarczy, że nadarzy się pierwsza sposobność, a młodzi rekruci dezertują” — stwierdził jeden z oficerów afgańskich, który przeszedł na stronę powstańców.

Podpisanie Umowy
— Zakończeniem
20-Letniego Sporu

Roanoke Rapids, N.C. (UPI) — Po trwających prawie 20 lat zaciętych zmaganiach, pracownicy 10 zakładów tekstylnych J. P. Stevens zaświadczili pierwszą zbiorową umowę pracy, podpisaną przez związek zawodowy. Około 700 robotników zakładów przeprowadziło z tej okazji spokojną w przebiegu demonstrację, wydając okrzyki “Norma Rae” i ciesząc się z powodu podpisania umowy.

Podpisana w Roanoke Rapids umowa obejmuje pracowników siedmiu zakładów przemysłowych. Również załogi trzech innych zakładów — w High Point, N.C., Boylston, Ala. i Allendale, N.C., wypowiedziały się za podpisaniem umowy.

Proces “Gangu”
Pekin (UPI) — Radio pekińskie ogłosiło, że proces osławionego “gangu czworga”, któremu przewodziła wdowa po Mao Tse-tungu, rozpocznie się w ciągu miesiąca.

Zagranicznej
i Militarnej
Reprezentanci Cartera
i Reagana Ustalają
Warunki i Datę Debaty

Washington. (UPI) — Dziś przedstawiciele komitetów kampanijnych prez. Cartera i b. gubernatora Reagana będą próbowali ustalić datę, miejsce i warunki debaty kandydatów głównych partii na prezydenta. Obydwaj kandydaci chcą debaty. Nie wiadomo czy podczas dzisiejszego spotkania przedstawiciele obydwu kandydatów wszystkie szczegóły zostaną załatwione.

Namiaszką debaty były wczorajsze przemówienia prez. Cartera i b. gub. Reagana transmitowane przez radio i telewizję. Prez. Carter skrytykował stanowisko Reagana, który domaga się odrzucenia SALT II i podjęcia nowych rokowań z Rosją Sowiecką o ograniczenie zbrojeń nuklearnych “z pozycji amerykańskiej przewagi nuklearnej,” jako ryzykowne i prowadzące do kosztownego wyścigu zbrojeń.

Reagan stanął na stanowisku, że traktat SALT II jest korzystny dla Rosji Sowieckiej, szkodliwy dla Stanów Zjednoczonych i dlatego nie ma szans ratyfikacji przez Senat. Reagan jest zwolennikiem “przywrócenia marginesu bezpieczeństwa” Stanów Zjednoczonych oraz podjęcia rokowań z Rosją Sowiecką na temat nowego

(Ciąg dalszy na str. 6-ej)

Porozumienie
w Sprawie Dostaw
Ropy Do Izraela

Washington (UPI) — Stany Zjednoczone i Izrael zawarły w piątek pakiet gwarantujący Izraelowi dostęp do amerykańskiej ropy naftowej, w przypadku gdyby kraj ten nie mógł uzyskać dostaw tego surowca z rynków światowych. U.S. będą zobowiązane do zaopatrywania Izraela jeśli ceny ropy z innych państw znacznie przekroczą ceny amerykańskie i jeśli kraj ten nie będzie mógł polegać na porozumieniach handlowych z innym państwami.

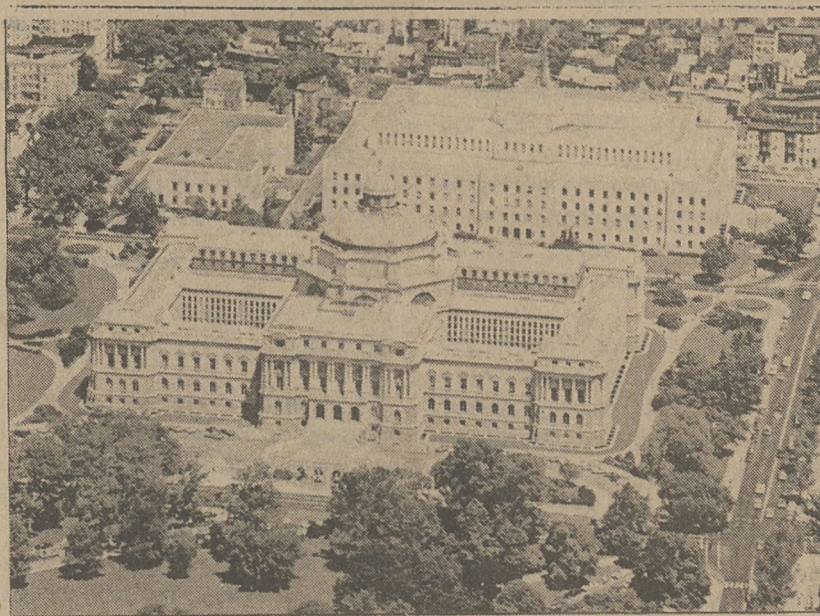
Stany będą dostarczały ropę Izraelowi w przypadku gdy ten nie będzie mógł jej uzyskać od swoich dwóch największych dostawców — Egiptu i Meksyku. Memorandum porozumienia zobowiązuje Izrael do poszukiwania źródeł ropy i jej dostawców.

Pięcioletnie porozumienie, które po upływie tego czasu może zostać przedłużone o następne 3 lata, zostało podpisane przez sekretarza stanu, Edmunda Muskie i ministra do spraw energetycznych Izraela, Yitshaka Modai. Podczas ceremonii w Białym Domu, prez. Carter, który przedstawił propozycję porozumienia bawiąc z wizytą w Izraelu, powiedział, że Stany Zjednoczone “gwarantują dostawy ropy do Izraela, ponieważ kraj ten zdecydował się na wielkie poświęcenie godząc się na oddanie kontroli nad okupowanymi polami naftowymi na Synaju — Egipcjowi. Zgodą ta stanowiła część porozumienia Camp David z ub. roku. Izrael podjął godne uznania kroki w dążeniu do ustanowienia pokoju w tym rejonie świata poprzez ochotniczą rezygnację z kontroli nad źródłami ropy, których część sam odkrył i rozbudował”.

Jeśli Izrael będzie zmuszony do skorzystania z paktu, U.S. będą wysyłały tam nie więcej niż 160,000 baryłek ropy dziennie.

Zwyzka Na Początek

London (UPI) — Pierwsze w tym tygodniu operacje giełdowe wykazały wzrost kursu dolara w stosunku do wszystkich walut europejskich. Cena złota spadła o \$4.00 na uncję w Zurichu i o \$1.50 w Londynie.



WASZYNGTON. — Gmach Biblioteki Kongresu.

Giną Dzieci
Murzyńskie
w Atlancie, Ga.

Atlanta (UPI) Władze policyjne wzmogły poszukiwania za czwórką zaginionych dzieci murzyńskich. Fakt zaginięcia dzieci rodzi tym większe obawy, że niedawno zdołano zidentyfikować znalezione tu szkielet dziecka.

Ustalono, że jest to już 10 z kolei dzieci murzyńskie zamordowane tu na przestrzeni ostatnich 15 miesięcy.

Komisarz bezpieczeństwa publicznego w stolicy stanu Georgia, Lee Brown, powiedział, że część szkieletu znalezionej w ciągu weekendu przez grupę osób prowadzących ochotniczo poszukiwania, zostały zidentyfikowane w niedzielę. Okazało się, że był to szkielet 7-letniej Latony Wilson. Część szkieletu dziecka znaleziono na nieuczyszczanej przez nikogo parceli.

Narazie nie zdołano ustalić powodów śmierci dziewczynki.

Dziecko zginęło w dniu 14 czerwca. Dziewczynka jest jedną z 14 czarnych dzieci, które padły — przypuszczalnie — ofiarą zabójcy, działającego planowo. Dotąd znaleziono zwłoki dziesięciorga dzieci murzyńskich. Czworo pozostaje nadal zaginionych.

Celem odszukania zaginionych dzieci władze utworzyły specjalną grupę, składającą się z kilkuset osób. Wzmoczone poszukiwania podjęte będą w dniu dzisiejszym.

Niezadawalająca
Opieka Zdrowotna
w Stanach Zjedn.

Detroit (UPI) — Prezes Amerykańskiego Zrzeszenia Zdrowia Publicznego oświadczył dziś, że stan służby zdrowia i opieki nad chorymi, znajdując się w skali krajowej w stanie budzącym poważne zastrzeżenia. Wysłuchano przypuszczenie, że w wypadku, jeśli nie zostaną podjęte w tym kierunku odpowiednie kroki, należy liczyć się z szeroko zakrojonymi oznakami niezadowolenia ze strony społeczeństwa.

Prezes June Jackson Christmas wysunął swe stwierdzenie otwierając 108 doroczny zjazd Zrzeszenia, odbywający się w Detroit.

St. Helens Nadal
Wyrzuca Lawę
i Masy Popiołu

Vancouver, Wash. (UPI) — Naukowcy wysuwają twierdzenie, że tak długo jak z krateru wulkanu Mt. Helens wydobywa się lawa — należy liczyć się z możliwością ponownego wybuchu — każdej chwili.

Ostatni wylew lawy i mas popiołu, jaki nastąpił w piątek, uważany jest za największy od czasu 18 maja, tj. od chwili pamiętnego wstrząsu, który spowodował olbrzymie zniszczenia.

Kopiec utworzony z lawy i mas popiołu, urosł do niedzieli na wysokość 155 stóp i szerokości 900 stóp. Naukowcy oświadczyli, że po wulkanie St. Helens — można “spodziewać się wszystkiego, każdej chwili”.

Poezja i Poczta

Na ścianie Poczty Głównej w jednym z miast wojewódzkich wieszono wiersz: “List da ci poznać przyjaciół, o których nie wiedziałeś. Da ci miejsce w domach, które nie są twoimi. List zniszczy odległość i z obcego uczyni brata.”

W tym samym województwie list z jednego miasta do drugiego “idzie” 11 dni, worek z listami odnajduje się w leśnym parowie, a w jednej z dzielnic tego wojewódzkiego miasta listonosz pojawia się dwa razy w tygodniu.

Wszystko dlatego — komentuje miejscowy dziennik — że listonosze czas przeznaczony na pracę poświęcają poezji. Listy winni roznosić poeci.

Irak
Przewiduje
Długą Wojnę

Bejrut (UPI). — Irak, przewidując że wojna z Iranem będzie długa i kosztowna, już podjął zabiegi w arabskich państwach naftowych o pomoc finansową. Wysłannicy Bagdadu zjawili się wczoraj w Kuwejcie, Qatarze, Arabii Saudyjskiej i Zjednoczonych Emiratach Arabskich, podejmując rozmowy w tej sprawie. Qatar podobno już udzielił odpowiedzi pozytywnej, trzy inne państwa rozważają prośbę Iraku. Wszystkie przygotowania ewentualnej pomocy czynione będą sekretnie, aby nie stwarzać dla Iraku sytuacji ambarasującej i aby nie prowokować odwetu ze strony Iranu.

Według informacji z kół dobrze poinformowanych Irak zaproponował spłatę otrzymanej pomocy, bez oprocentowania, bądź w gotówce bądź w ropie naftowej — oczywiście po odbudowie poważnie zombardowanego przemysłu naftowego, co będzie wymagało znacznego czasu już po zakończeniu działań wojennych.

W tej chwili sytuacja finansowa Iraku jest dobra. Prezes Centralnego Banku Irackiego powiedział, że zasoby kraju w walutach zagranicznych wynoszą obecnie 37 miliardów dolarów, co “wystarczy na finansowanie wojny przez rok, bez wydobywania jednej kropli ropy.”

Niemniej jednak przywódcy iraccy są zdania, że wojna ciągnąć się będzie dłużej, wobec czego już teraz zabiegają o pomoc, aby własnych rezerw nie doprowadzić do niebezpiecznego niskiego poziomu.

Gotówka potrzebna jest nie tylko na zakup sprzętu wojennego, ale także na opłacenie importu żywności dla mieszkańców kraju, z uwzględnieniem faktu, że cena tej żywności — z powodu trudności transportowych — znacznie wzrosła.

Zabiegi o pomoc finansową państw Zatoki Perskiej są także wyrazem irytacji irackiego prezydenta Saddama Husseina, który od pierwszego dnia wojny oczekiwał ze strony tych państw wyraźnego i konkretnego poparcia.

Państwa Zatoki Perskiej od początku sprzyjają Irakowi w rozprawie z reżymem ayatollaha Khomeiniego, ale wskutek nacisków i Stanów Zjednoczonych i Iranu wstrzymują się przed jawnym udzieleniem pomocy. Obecnie na zmianę tego ostrożnego stanowiska zdają się wpływać obawy, że ewentualne zwycięstwo Iranu nie tylko zmocni Iran, ale także doprowadzi do strasznego chaosu w całym rejonie Zatoki Perskiej.

Indorsacje
Kandydatów

Washington (UPI) — Podczas weekendu pięć dzienników indorsowało b.gub. Ronald Reagana. Są to: “Philadelphia Bulletin,” “Times Dispatch” w Richmond, Va., “Plain Dealer” w Cleveland, Ohio, “The Arizona Republic” i “Argus Leader” w Sioux Falls, S.D.

Prez. Cartera indorsowały trzy dzienniki: “Detroit Free Press,” “Courier-Journal” w Louisville, Ky. e “Herald-Dispatch” w Huntington, Va.

Lech Wałęsa
w Krakowie
i Na Śląsku

Sąd Zwleka
z Zatwierdzeniem
Wolnych Związków Zaw.

Warszawa (UPI) — Prymas Polski Stefan kardynał Wyszyński przyjął wczoraj w prywatnej kaplicy prymasowskiej przywódcę Wolnych Związków Zawodowych Lecha Wałęsę, któremu powiedział wprost: “Jestem z wami”.

Prymas wezwał wolnościowców, aby nie uginali się, ponieważ “ocaleją i utrzymają się”.

“Gdy prawa Boże, człowieka i rodziny będą respektowane, wówczas zapanuje ład w życiu naszej Ojczyzny, narodu i godpodarki narodowej” — oświadczył Prymas.

“Stanowi to dla nas wspaniałe poparcie, Eminencjo” — powiedział Zbigniew Bujak, przywódca wolnych związkówców warszawskich.

Z Warszawy Wałęsa udał się do Krakowa, gdzie około 30,000 robotników zgłosiło mu entuzjastyczne przyjęcie. Tłum skandował nazwisko “Wałęsa! Wałęsa!” i wznosił okrzyki “Niech żyje!”.

Wałęsa, stojąc na Rynku krakowskim w pobliżu płyty, upamiętniającej ślubowanie Naczelnika Kościuszki, zapewnił zebranych, że nie mające precedensu porozumienie zawarte z reżymem będzie wprowadzone w życie.

“Przysięgam, że was nie zawiodę w naszym wspólnym dążeniu” — mówił Wałęsa. Rozentuzjasmowani robotnicy wzięli go na ramiona i wśród wiatów i łopotu biało-czerwonych chorągwi nieśli go przez miasto na przestrzeni około dwóch mil.

Z krakowa Wałęsa udaje się do

(Ciąg dalszy na str. 6-ej)

Zamieszki
w Szpitalu
Washingtonskim

Washington (UPI) — W tutejszym szpitalu psychiatrycznym władze policyjne wystawiły w ciągu nocy straż. W trakcie trwających tu w niedzielę 3-godzinnych zamieszek, grupa uchodźców kubańskich powybiła okna i dopuściła się zniszczenia mebli. W kilku wypadkach próbowano również podłożyć ogień.

Władze policyjne podały do wiadomości, że około godz. 5.15 po poł. sytuację zdołano opanować. Rzecznik służby zdrowia Donald Ralbovsky powiedział, że pomimo tego, iż sytuacja jest narazie opanowana, “nie można gwarantować, że zaistniałe problemy nie powtórzą się”.

Stwierdził on, że odpowiedzialność za doprowadzenie do zamieszek ponosi grupą około 20 wyjątkowo trudnych do opanowania osobników, specjalizujących się w wynajdowaniu problemów. Oświadczył on, że może zająć konieczność odizolowania ich. Ogółem — w szpitalu tym znajduje się 92 uchodźców posiadających problemy natury emocjonalnej lub psychicznej.

Władze policyjne oraz szpitalne nie podały, aby ktokolwiek doznał obrażeń. Z komunikatu radiowego wynika jednakże, że dwóch uchodźców kubańskich doznało lekkich obrażeń.

Policia, która zezwano do szpitala św. Elżbiety sprowadziła na miejsce zamieszek przedstawicieli władz imigracyjnych, które dopomogły w opanowaniu sytuacji.

Łagodny Wyroki

Moskwa (NYT) — Wolnościowiec rosyjski Wiktor Kapitanczuk, oskarżony o uprawianie anty-sowieckiej agencji, który w czasie procesu w całej podtrzymał słowa prokuratora, skazany został łagodnie: na 5 lat więzienia z zawieszeniem.

“Odpowiedzialność To Nie Tylko Ostrożność, Ale i Odwaga”...

Rozmowa z Przywódcą Polskich Robotników Lechem Wałęsą,
Ogłoszona Przez Krajowy Tygodnik WTK

Na łamach wydawanego w Warszawie Tygodnika Katolików WTK ukazała się rozmowa z przywódcą polskiego świata pracy, Lechem Wałęsą, przeprowadzoną przez Andrzeja Drzucimskiego. Wywiad jest interesującym spojrzeniem wybitnego działacza robotniczego, który w walce o prawa robotnicze do tworzenia wolnych związków zawodowych wysunął się do roli czołowego rzecznika, walczącego o sprawiedliwość społeczną, o prawdę w Życiu Kraju. Wywiad z Wałęsą podajemy tu w całości.

— W ostatnich dniach, bo 17 września, miało miejsce pierwsze spotkanie MKZ z całej Polski. Jakie przyniosło ono rezultaty?

— Delegaci, którzy przyjechali z terenu całego kraju, dokonali po raz pierwszy, zaledwie po 17 dniach od zakończenia strajku w Gdańsku, podliczenia porozumienia między Komisją Rządową a Międzyzakładowym Komitetem Strajkowym w Stoczni Gdańskiej, przeglądu sytuacji nowego związku w poszczególnych regionach.

Było to konieczne, gdyż do tej pory wiedzieliśmy o wielu ośrodkach już działających, zwłaszcza tych, które zgłaszały swoje akcesy solidarnościowe w czasie strajku. Niewiele natomiast wiedzieliśmy o tym, co się dzieje gdzie indziej.

W wyniku tego bardzo fragmentarycznego rozeznania (“niestety nie popisała się prasa centralna, która nie dała zapowiedzi o tym spotkaniu”), wiemy już, że jest u nas zarejestrowanych ponad 3,5 tysiąca organizacji zakładowych, których liczby członków nie sposób nawet ustalić.

Według mojej oceny, w naszym związku jest już ok. 10 mln członków. Jednak jego tworzenie napotyka na szereg trudności, świadczących o tym, że nie wszędzie panuje duch porozumienia zawartego z Komisją Rządową.

Również w wyniku silnej presji środowisk regionalnych niektórzy z delegatów opowiedzieli się za utworzeniem centrali niezależnych związków zawodowych, gdy myślimy byli temu przeciwni. Ostatecznie utworzono Komisję Porozumiewawczą Niezależnego, Samorządnego Związku Zawodowego “Solidarność”.

— Czyli jednak centralizacja nowego ruchu związkowego?

— Myślimy tego nie chcieli, ale taka była wola ludu. Nie chcemy popełniać dotychczasowych błędów, dlatego stawiamy na silne i samodzielne organizacje terenowe; one będą gospodarzami tego wszystkiego, co się będzie działo na ich terenie. Komisja Porozumiewawcza ma jedynie koordynować i pomagać, ale nie narzucać rozwiązań związkowym regionalnym.

Uważamy, że ustalenia Komisji muszą zejść do dołu i tam zapadnie wiążąca decyzja, która zostanie przekazana wyżej. Ta transmisja z góry do dołu i z dołu do góry ma bardzo ważną rolę dla kół zakładowych, w których wszystko będzie się rozgrywało. Komisja będzie tylko ewentualnie korygowała, określając wspólne nasze stanowisko.

Jeszcze raz powtarzam: dół decyduje.

— Czy nie obawia się pan, że Związek będzie typową organizacją masową ze wszystkimi jej wadami i zaletami?

— Tak.
— Jaka więc jest gwarancja utrzymania w Związku jednej linii działania? Mogą przecież być działania destruktywne.

— Nie uważam, że mogło zwyczajnie warcholstwo i głupota. Bo tak naprawdę życie do tego nie dopuści. Oczywiście może się zdarzyć jeden lub drugi, który działać będzie w innym kierunku, ale przecież reszta na to nie pozwoli.

Podobnie, gdyby znalazł się zakład chcący działać wbrew naszym interesom, następne na to nie pozwolą. Trzeba bowiem stawiać na wiedzę, mądrość i rozwagę zwykłych ludzi. Oni myślą szeroko. Nie widzą jedynie swego podwórka, ale również to, co się dzieje dokoła.

Takim przykładem są stoczniowcy, którzy wywalczyli podwyżki znacznie niższe od tych, jakie skłonne były przyznać władze poszczególnym zakładom za odstąpieniem od strajku. Okazało się, że owszem, sprawa ta jest niesłychanie ważna, ale nie najważniejsza.

Dzięki postawie solidarności wywalczyliśmy Związek Zawodowy nie tylko dla siebie, ale dla całego społeczeństwa, i w tym tkwi nowa wartość w myśleniu robotników, w tym, że nie tylko biorą, ale dają.

— Czy nie boi się pan, że również w tym Związku z czasem zostanie stłumiona wewnętrzna krytyka?

— Jak do tego może dojść? Przecież tworzymy organizację od samego dołu, poprzez silne regiony, a dopiero w dalszym etapie jakąś centrale. To

bowiem, co obecnie stworzyliśmy, najpierw w postaci Komisji Porozumiewawczej, a obecnie Komisji Krajowej, nie stanowi żadnej centrali związkowej, ale jedynie jest odpowiedzią na potrzeby poszczególnych regionów. Nie możemy od razu wszystkiego przygotować i zrobić, ale już na tym etapie chcemy osiągnąć demokrację, poznać ludzi i wykształcić kadrę działaczy społecznych.

Przecież my się uczymy tej roboty. Nie rozumiemy jej jako zawód, do którego musimy się przekwalifikować, ale jako działanie społecznikowskie. Każdy z nas będzie pracował w swoim zawodzie.

Gdy więc pójdziemy do roboty, a kolegom nie będą się podobały nasze decyzje, to można będzie oberwać młotkiem lub innym narzędziem. Również trzeba będzie wysłuchać głosu administracji. Dopiero wówczas będzie można powiedzieć, gdzie leży prawda lub zło.

— W jaki więc sposób będzie funkcjonować tak wielki Związek?

— W oparciu o działanie społeczne i etatowy personel fachowy. Innymi słowy, w związku będzie na etacie np. radca prawny, którego zatrudnimy na tak długo, jak będzie spełniał swą funkcję w obronie interesów członkowskich. Jeśli stwierdzimy, że czegoś nie spełnia, podziękujemy i zatrudnimy następnego. Kontrolę nad tymi fachowcami będą spełniali działacze społeczni.

— A gdzie pan widzi swoje miejsce?

— W robotcie. Nawet jutro poszedłbym do roboty. Jestem elektrykiem samochodowym i nie mam zamiaru rezygnować z tego zawodu. Teraz jestem na urlopie bezpłatnym, ale już widzę, że moje ręce odzwyczajają się od tego, co lubią najbardziej — pracy. Może za jakieś trzy miesiące uda mi się, chociaż częściowo, wrócić do zawodu. Mało tego, właśnie tam, na dole, będę chciał pokazać, jak należy pracować. Nie chcę bowiem iść do zakładu na dyskusje, ale do roboty.

— Co jest łatwiejsze: organizowanie strajku czy tworzenie Związku?

— W obecnej perspektywie zorganizowanie strajku stanowi zaledwie pierwszy etap działań. Drugi etap — obecnie się dokonujący — to organizowanie związku. Jest to duże trudniejsze. Jeszcze nie udało nam się opanować całkowicie sytuacji, która niejednokrotnie jest zastrzana postępowaniem niektórych władz zawiązujących rozumienie porozumienia jedynie do regionów. Powoduje to, że informacje o tym, co u nas się dzieje, nie znajdują odbicia w środkach masowego przekazu.

Pojawiają się rażące dysproporcje w traktowaniu spraw nowego związku. Z jednej strony mówi się o konieczności obustronnego przestrzegania porozumienia, a z drugiej, w wielu regionach kraju uniemożliwili się tworzenie związku przez naciski administracji gospodarczej. Wszystko to stanowi źródło nowych niepotrzebnych napięć. Nowe związki widzą siebie w roli czynnika współpracującego w ustabilizowaniu obecnej sytuacji w kraju.

Zdajemy sobie sprawę z odpowiedzialności spoczywającej na nas, ale nie może to jednak być odpowiedzialność jednostronna. Chyba za dużo jest ostrożności, a za mało odwagi w wychodzeniu naprzeciw nowej precedensowej sytuacji. Natomiast trudno cokolwiek powiedzieć o trzecim etapie: funkcjonowaniu związku. Wszystko to zależy od ludzi, a ta organizacja powstaje przecież dla nich. Sądzę jednak, że właśnie teraz zaczynają się czuć jego gospodarzami. Pozwala to przypuszczać, że podstawą odnowy będą wartości moralne, na nich bazować będą inne wartości i tworzone mechanizmy społeczne.

— Czy strajk sierpniowy w Gdańskiej Stoczni był przygotowany?

— Nie było żadnych bezpośrednich przygotowań, natomiast instynktownie tego typu prace: przecież działały od dwóch lat Wolne Związki, które opowiadały się za stworzeniem struktury podobnej do tej, jaką sobie wywalczyliśmy. Przez ten ostatni okres zdawaliśmy sobie sprawę, że polityka społeczna prowadzona przez władze spowoduje, że coś pęknie. Ona ku

temu wręcz zmierzała. W rozmowach prowadzonych z ludźmi ze środowisk krytycznych apelowałem żeby nie prowokować strajku.

Były natomiast pewne koncepcje na temat tego, co związki powinny robić, jakimi powinny zajmować się sprawami itp., ale nie były to jeszcze jakieś szersze opracowania. Stąd, gdy wybuchł strajk w Stoczni Gdańskiej, musieliśmy w nim uczestniczyć.

W czasie strajku w Trójmieście wykorzystaliśmy nasze doświadczenia ze strajku grudniowego 1970 r., z akcji 1976 r., oraz doświadczenia ze strajku w styczniu br. w “Elektromontażu”, który zakończył się naszym częściowym sukcesem. Dawało to ludziom wiary, że można jednak coś wywalczyć.

— Jaką więc rolę odgrywali i odgrywają eksperci powołani najpierw przez Międzyzakładowy Komitet Strajkowy, a obecnie funkcjonujący przy związku?

— Tak jak mówiłem, mieliśmy pewne koncepcje. Znalazły one wyraz w naszych 21 postulatach, ale nie były one dosyć ugruntowane. Potrzebowaliśmy szerszego argumentu teoretycznego. W warunkach strajku nie było to łatwe. Pomoc, którą zadeklarowali w czasie strajku, 23 sierpnia, intelektualiści, miała też zaletę, że reprezentowała środowiska krytyczne wobec władzy. Oni to na czele z Tadeuszem Mazowieckim pomogli nam zmienić czyn strajkowy w porozumienie z rządem. Stworzyli podstawę teoretyczną do nowej umowy społecznej.

Po zakończeniu strajku korzystamy nadal z ich pomocy oraz z ekspertów i doradztwa wielu środowisk i poszczególnych osób. Obecnie funkcjonuje kilka grup doradczych, m.in. jedna z nich zwróciła nam uwagę, że w projekcie statutu i naszych dokumentach pominęliśmy sprawy rodziny i plag społecznych. Włączyliśmy je więc już do opracowywanego projektu statutu.

Oprócz tego wielu ludzi o różnych orientacjach politycznych nadsyła nam swoje rady. Bierzymy je pod uwagę. Nie oznaczają to jednak, że z tego wynikają jakieś powiązania polityczne. Są to dwie różne płaszczyzny. Tym bardziej, że to nie eksperci wyznaczają kierunek działania, ale my sami poprzez dyskusję na dole związku, na prezydium gdańskiego MKZ oraz jego plenum. Tu na tych płaszczyznach dyskusji zapadają ostateczne decyzje.

— W czasie strajku zauważyło się ożywienie religijne. Czym to można wytłumaczyć?

— Sam jestem wierzący. Z wiary czerpię siłę, ona jest motorem mego życia. Dawałem temu stałe publiczne wyraz. Jednak, jeśli ktoś myśli inaczej, to mu nie przeszkadzam. Natomiast w czasie strajku niektórzy, w tych specyficznych warunkach, przy stałym napięciu psychicznym, przypomnieli sobie podstawowe wartości moralne i etyczne, w jakich się wychowywali.

A tę moralność podtrzymuje Kościół, który głosi jednocześnie prawdę. Tej prawdy właśnie nam brakowało. Stąd jej szukanie w Słowie Bożym, głoszonemu przez Kościół. Wielu przypomniało sobie, że są ludźmi wierzącymi, i na nowo przeżywało to spotkanie z Bogiem podczas stoczniowych nabożeństw i komuni.

Nie można bowiem żyć bez jakichś wzorów sprawiedliwości i uczciwości. Wszędzie ulegają one manipulacji. Jedynie w Kościele pozostają one niezmiennne. Głoszenie prawdy o człowieku zostało u nas zapomniane.

Potrzeba zaś tych naszych tęsknot dała się już zauważyć podczas pielgrzymki papieskiej po Polsce. Ona zmieniła klimat społeczny w Polsce. Obecnie zaś strajkujący, bez względu na swoje przekonania religijne, uzmysłowili sobie bardziej niż kiedykolwiek, że Kościół w Polsce reprezentuje wielką siłę moralną. Stanowi on ostoję przy wychodzeniu z wszelkich kryzysów; Kościół ma swoje, zupełnie inne zadanie, a robotnicy swoje. Nie można nie zauważyć tego, że każdy idzie swoją drogą.

W Polsce zaś potrzeba podniesienia poziomu moralności, i to niezależnie od systemu; trzeba uczciwości, sprawiedliwości i prawdy. Nie będziemy jednak w związku stawiać kapłanek ani proponować nabożeństw. Mogą w nim być bowiem ludzie niewierzący.

— Istnieje uzasadniona obawa, iż spadek wydajności pracy oraz rozprężenie dyscypliny w zakładach pracy będzie działało przeciwko nam.

Zebranie Dyrekcji Krajowego K.P.A.

Chicago, Il. (KPA) — W piątek 24 października odbędzie się w Chicago zebranie Dyrekcji Kongresu Polonii Amerykańskiej. Na zebraniu tym będą omawiane zarówno sprawy polskie, jak i sprawy Polonii Amerykańskiej.

W myśl postanowień statutu (By Laws), mandaty dotychczasowych Dyrektorów wygasły i krajowe organizacje mają mianować swoich reprezentantów do Dyrekcji, a Wydziały Stanowe wybrać swoich i nadesłać ich nazwiska i adresy do biura w Chicago do dnia 8 października. Przepisy nie zabraniają ponownego mianowania lub wyboru tych samych osób.

Dyrekcja dokona też wyboru członków Zarządu Wykonawczego, oraz 15 wiceprezesów. Kandydaci na te stanowiska mają być zgłoszeni przez organizacje krajowe i Wydziały Stanowe sekretarzowi Zarządu Wykonawczego nie później niż 15-go października.

Jednocześnie odbędzie się również posiedzenie Dyrekcji Polish American Congress Charitable Foundation.

Dyskusje Kandydatów Na Urzędy Publiczne Na Kanale 11 WTTW

W ramach programów mających zapoznać wyborców z kandydatami na wiele urzędów publicznych, którzy staną do wyborów 14 listopada, stacja telewizyjna kanału 11 przy współudziale organizacji kobiecej League of Women Voters, nadawać będzie dyskusje tych kandydatów. Programy te noszą ogólną nazwę “Ask Before You Vote”.

W najbliższym tygodniu zainteresowani będą mogli posłuchać następujących dyskusji:

We wtorek, dnia 21 października, o godz. 9 wieczorem, wystąpią kandydaci na urząd Prokuratora Powiatowego, tj. Bernard Carey i Richard Daley. Tego samego dnia w programie, który rozpocznie się o godz. 10:30 wiecz. przed kamerami telewizyjnymi wystąpią kandydaci z dystryktów 3 i 4, tzn. kongresman Edward Derwinski — Republikanin i jego przeciwnik Richard Jalovec, kong. Adam Benjamin i Joseph Harkin.

W czwartek, 23 października, o godz. 10:30 wiecz. będzie można posłuchać wypowiedzi kandydatów na urzędy kongresmanów z dystryktów 6, 15 i 16.

W piątek, 24 października, o tej samej porze, wystąpią kandydaci na stanowiska reprezentantów do Kongresu U.S. z Dystryktów 14 i 17.

Przedłużono Godziny Dla Zwiedzających

Osoby zainteresowane obejrzeniem wystawy pt. “The Great Bronze Age of China”, która znajduje się obecnie w muzeum Fielda, będą mogły skorzystać z przedłużonych godzin w czasie weekendów. Administracja Muzeum podała do wiadomości, że na skutek olbrzymiego zainteresowania wystawą, postanowiła przedłużyć godziny w których zwiedzający będą mogli obejrzeć wystawę. W soboty i niedziele wystawa otwarta będzie do godz. 6 wiecz.

Jak dotąd, zwiedziło tę wystawę ponad 200 tys. osób. Potrwa ona jeszcze do 29 października br.

Podobno najlepiej jest zwiedzać wystawę w godz. od 9 do 10 rano, kiedy napływ zwiedzających jest najmniejszy. Wstęp na wystawę jest bezpłatny, z tym, że wszyscy obowiązyani są opłacać normalne bilety wstępu do Muzeum.

Wystawa otwarta jest w godzinach od 9 rano do 5 wieczorem w dniach od poniedziałku do czwartku; w piątki od 9 rano do 9 wieczorem, a w soboty i niedziele od 9 rano do 6 wieczorem.

Będzie pojawiał się zarzut, że nie potraficie przekonać tych żądających, że ich postulaty będą mogły być spełnione, jeśli oni będą wydajnie pracować.

— Przecież Porozumienie nie jest jeszcze w pełni zrealizowane.

Mówiłem już na samym początku rozmów z Komisją Rządową, że po zakończeniu strajku rozpocznie się “postulatomania”. Stawialiśmy tę sprawę wówczas jasno, podkreślając, że bez możliwości wyjaśnienia naszego w tym względzie stanowiska fala ta ogarnia cały kraj.

To władze poszczególnych pionów i regionów, a nie związek, powinny przedstawiać swe w tym względzie jasne stanowisko. Walczymy bowiem nie o sprawy polityczne, ale o właściwe rozwiązanie nabrańskich i trudnych problemów społecznych. Jednak bez zdecydowanie jasnego stanowiska wobec naszego związku nigdy nie osiągniemy pełnej realizacji Porozumień zawartych przez rząd ze strajkującymi.

PROFESOR WILCZUR

TADEUSZ DOŁĘGA MOSTOWICZ

59

(Ciąg Dalszy)

— Nie zamierzam dyskutować i nie po to tu przyszłam. Chciałam zażądać wyjaśnień.

Kolski milczał.

— Przypuszczam, że mam do tego prawo. Ze wysyłając do mnie podobny list, musiałeś mieć jakieś powody.

— Oczywiście miałem je.

— Czy mogę coś o nich wiedzieć?

Przygryzł wargi:

— Wiesz o nich znacznie więcej niż ja. Żadna komedia tu nie pomoże. Moje postanowienie jest ostateczne.

Zmierzyła go zimnym spojrzeniem i nie bez ironii zapytała:

— A skąd wiesz, że chcę wpłynąć na zmianę twego postanowienia. Skąd masz tę pewność?

Kolski zmieszał się:

— Więc tym lepiej. Lepiej dla nas obojga — mruknął.

— Być może, mój drogi. Jednakże rozumiesz, że twój list mnie obraził, i że po prostu żądam od ciebie satysfakcji pod postacią wyjaśnienia, którego nie możesz mi odmówić.

— Służę ci — odpowiedział Kolski, nie patrząc na nią.

— Czy pozwolisz, że usiądę?

Przysunął jej krzesło i mówił:

— Zdradzasz mnie. Przekonałem się o tym wczoraj ponad wszelkie wątpliwości.

— Ponad wszelkie? — podniosła brwi. — No proszę!...

— Tak — wybuchnął. — Zdradzasz. Gdy telefonowałem, by się dowiedzieć dlaczego się spóźniasz do mnie, służąca oświadczyła mi, że jesteś w domu.

— Tak ci powiedziała?

— Powiedziała coś, co znaczyło to samo. Powiedziała, że zaraz cię poprosi do telefonu, a wróciła z oświadczeniem, żeś wyjechała. Gdybyś istotnie wyjechała, ona nie mogłaby o tym nie wiedzieć. Byłaś w domu i byłaś nie sama.

— Oczywiście — przyznała spokojnie Nina. — A w dodatku byłam tak naiwna, że nie uprzedziłam służby, by zataiła moją obecność w razie twego telefonu.

Zaśmiała się ironicznie:

— O nie. Wcale nie byłaś naiwna. Tylko nie spodziewałaś się mojego telefonu. Bo byłaś pewna, że w porę otrzymam twój list. Niestety najsprytniej obmyślane machinacje czasem zawodzą. Jakaś drobna przeszkoda jak, na przykład, niedbalstwo posłańca i wszystko wychodzi na wierzch.

W rysach jej twarzy nie było ani śladu zaniepokojenia. Zapytała spokojnie:

— I cóż wyszło na wierzch?

Zrobił zniechęconą minę:

— Po co mamy poruszać te nieprzyjemne sprawy? Nie chcę się wtrącać w twoje romanse. Już dzisiaj nie uważam się za uprawnionego. Więc po co?

— I cóż wyszło na wierzch? — powtórzyła z naciskiem.

Podniósł głowę i nie patrząc na nią powiedział tonem jak najbardziej obojętnym:

— Skoro koniecznie chcesz... Wyszło na jaw to, że jesteś kochanką rotmistrza Korsaka. Bo to on wczoraj był u ciebie.

Mówił to nie tylko z przekonaniem, lecz także z jakąś zaciętością.

Najniepodziwianiej w świecie. Nina wybuchnęła długim, wesołym śmiechem:

— Ach, Janku, Janku. Powinna mi poclebiać twoją zazdrość. Niestety, w tym wypadku jest zupełnie bezprzedmiotowa. Przypuszczam, że Korsak bez większego sprzeciwu zgodziłby się na rolę, jaką mu przypisujesz, a przynajmniej na to, by być w ogóle w Warszawie, zamiast męczyć się na manewrach pod Rzeszowem.

Kolski potrząsnął głową:

— Niestety, twój śmiech mnie przekonał. A to z tej przyczyny, że pan Korsak wcale nie męczy się na manewrach, lecz najspokojniej w świecie przebywa w Warszawie. Popołudnie wczoraj spędził u ciebie, a wieczorem był we własnym mieszkaniu, co sprawdziłem telefonicznie.

Na twarzy Niny odbiło się prawdziwe zdziwienie.

— Ależ to nie możliwe. Nie dalej jak przedwczoraj otrzymałam od niego kartkę, w której wspominał, że wróci nie wcześniej, jak za miesiąc. To jakieś nieporozumienie.

— Nie może być mowy o żadnym nieporozumieniu — zirytował się. — Nie potrzebuję robić przed tobą z tego żadnej tajemnicy. Więc o godzinie dwunastej zadzwoniłem do jego mieszkania i zapytałam, czy mogę prosić pana rotmistrza. Usłyszałem odpowiedź i to poirytowaną odpowiedź, że jest przy aparacie, i dziwi się, że mu w nocy nie dają spać.

Nina uśmiechnęła się:

— Prosiłeś rotmistrza? A czy wymieniałeś też nazwisko rotmistrza?

— Po cóż miałem wymieniać? Nie przypuszczałem, by w jednym mieszkaniu był cały szwadron rotmistrzów.

Przeglądała mu się przez kilka chwil z pobłażliwym wyrazem twarzy. Wreszcie powiedziała, cedząc słowa:

— Szwadron, zapewne nie. Ale jeszcze jeden mógł być. Na przykład rotmistrz Supiński, który na czas nieobecności kolegi, zastępował go w jego mieszkaniu.

Kolski zmieszał się trochę, lecz natychmiast zauważył:

— To jest rzecz bardzo łatwa do sprawdzenia.

— Oczywiście — przyznała Nina. — Stoi przed tobą telefon.

A obok leży spis abonentów. Zadzwonił i zapytał.

Kolski zamyślił się i powiedział:

— Ponieważ sądzisz, że tego nie zrobię, zrobię to zaraz.

Wyszukał numer Korsaka i zadzwonił. Usłyszał jakiś nieznamy i nieinteligentny głos męski, prawdopodobnie ordynansa.

— Czy mogę prosić pana rotmistrza Korsaka?

— Pan rotmistrz jest na manewrach — odpowiedział ordynans.

— A pana rotmistrza Supińskiego?

— Pan rotmistrz przyjedzie dopiero o czwartej — brzmiała odpowiedź.

Bąknął „dziękuję” i odłożył słuchawkę.

Nina paliła papierosa. Znalazł się rzeczywiście w głupiej sytuacji. Na poparcie swoich podejrzeń miał dwa argumenty i oto jeden z nich rozprzynał się mu w rękę. Pozostał drugi. Właściwie mówiąc i ten wystarczył wobec jego przeświadczenia o niewierności Niny. Jeżeli istotnie nie utrzymywała bliższych stosunków z rotmistrzem Korsakiem, musiał być jeszcze ktoś inny. Lecz był na pewno. Dałby sobie za to głowę uciąć.

— Czy może pan naciśnąć guzik dzwonka? — odezwała się Nina.

Wykonał w milczeniu jej polecenie. We drzwiach zjawił się sanitariusz.

— Proszę zwołać tu mego szofera, — powiedziała mu krótko.

Gdy szofer wszedł do pokoju zapytała go:

— Czy Pawłowski nie pamięta, gdzie mogłam wczoraj zostawić swego lisa.

(Ciąg Dalszy Nastąpi)

Dzień Dobry Dzieci!

“Kto Mi Wy tłumaczy Co To Slo wo Znac zy?”

— Kto mi wytłumaczy, co to słowo znaczy? — jęknął, zupełnie przypadkiem do rymu, Rafałek i zniechęcony odłożył czytana książkę.

— Ja chyba nie . . . — zastrzegł się tata. — Właśnie wychodzę na ważne zebranie.

— Ja także nie — powiedziała Małgosia. — Właśnie odrabiam lekcje.

— A o co chodzi? — zapytała Mama, wychylając z kuchni nos przypudrowany mąką, bo “właśnie” robiła ciasto ze śliwkami.

— O legendę. Był kiedyś diabeł Boruta, który pilnował skarbów łączyckiego zamku. Był ubrany w kontusz, pas słucki i miał karabelę przy boku. No, i co on miał właściwie na sobie, ten diabeł?

— Hm . . . hm . . . — zafasowała się mama. — Poczekaj z tym diabelem, aż wstawię placek do pieca — i, dość energicznie zamknęła za sobą drzwi od kuchni.

— Wiesz co? — odezwała się wtedy siostra Rafała, podnosząc głowę znad półprzeczka historii. — Myśmy się już o tym uczyli. . . . To dawni Polacy nosili kontusze z wylotami. O zaraz ci o tym przeczytam: “Kontusz był to wierzchni strój męski, wkładany na żupan i zapinany na ozdobne guzy.”

— Ten kontusz był dość długi — opowiadała Małgosia — i miał rozcięte rękawy, które zarzucało się na plecy. I wiesz pani mówiła, że zarzucać te rękawy czyli “wyloty” mogli tylko ludzie bogaci i szanowani. A jeśli ktoś je zarzucił w czasie kłótni to znaczyło, że chce się bić na szable.

— Ale nie na karabelę — dodała mama, która właśnie weszła do pokoju.

— Bo karabela, to też szabla, ale paradna, noszona dla ozdoby, cienka i krzywa, bogato zdobiona złotem, srebrem lub nawet drogim kamieniami. Wyrabiano te szable w mieście Karbala w dzisiejszym Iraku i stąd pochodzi ich nazwa.

— A pasy słuckie?

— W Słucku. A także w Kobyłce, Gdańsku, Krakowie. Były przepiękne. Szerokie, tkane dwustronnie, więc można je było nosić raz z jednej, raz z drugiej strony i tak długie, że dorosły człowiek mógł się takim pasem owinąć kilka razy. . . .

— A z kuchni tak pachnie, że chyba sam diabeł Boruta już naszemu placzkowi mi pomoże! — zawołała Małgosia i cała trójka pobiegła na ratunek.

Dziwne Słowo

Pan Słótko tego dnia wyskoczył szybko spośród książek i wdrapał się na stół, przy którym siedziały Kasia i Basia. — Oho! Ma pewnie dla nas coś ciekawego — mrugnęła na Basię Kasia. — A właśnie! Będzie coś ciekawego — przyznał pan Słótko. — Potrzebny mi jest teraz tylko ołówek i kartka papieru.

— Bardzo proszę!

Skrzat rozłożył przed sobą papier i ładnie dużymi literami napisał dziwne słowo: **czeba**.

— Co to znaczy? — zdziwiła się Kasia. — Pierwszy raz widzę!

— To dziwne, bo ja to słowo słyszałem bardzo często, nawet od was!

— Niemożliwe! My takiego słowa nie znamy! — broniły się dziewczynki.

— A przecież często je powtarzacie. Dziś Basia oznajmiła Kasi, że najpierw “czeba” odrobić “matnę”. . . .

— Ach, ale ja mówiłam “trzeba” . . .

— Ale w twoich ustach zabrzmiało to jak “czeba.” Niedawno ty, Kasiu, powiedziałaś: “Czy dziewczynki idą.” I doprawdy nie wiedziałem, czy to miało być zapytanie: “Czy dziewczynki idą?”, czy też oznajmienie “Trzy dziewczynki idą.”

— Bo tak się czasem prędko powie . . . — tłumaczyła się Kasia.

— Różnie to bywa z tą wymową — przyznał pan Słótko.

Ciekawe — Niezwykłe

Wiewióreczko! Wiewióreczko!

Zawsze bardzo lubiłam przyglądać się wiewiórkom i po dziś dzień chętnie je obserwuję w lasach, parkach, a nawet na zadrzewionych ulicach. Właśnie na ulicy pierwszy raz zobaczyłam, jak wiewiórka przenosi swoje wiewiórczątko z miejsca, widocznie niebezpiecznego, na inne, gdzie mu nic nie grozi.

Była to szeroka aleja o dwóch jezdniach przedzielonych szpalernem dużych drzew. Właśnie spośród nich wyłoniła się wiewiórka trzymająca swe maleństwo zębami za skórę i odważnie skoczyła na jezdnię, po której jechały auta.

Któryś z przechodniów nerwowo zamachał ręką, wskazując zwierzątko, wszystkie pojazdy zatrzymały się, dzielna wiewiórka matka pomyślnie przebyła jezdnię, a następnie szeroki chodnik pełen publiczności i znikła w parku.

Byłam wtedy zbyt daleko, by dokładnie przyjrzeć się, jak trzyma swe małe, w każdym razie jego ogon i łapki nie szurały przy tym po ziemi.

Dopiero w kilka lat później, szczęśliwy przypadek sprawił, że mogłam zaobserwować z bliska. W niedużym ogródku podwarszawskiego osiedla, na ścieżce pod wysokimi drzewami, zaledwie o kilka kroków ode mnie ukazała się wiewiórka niosąca swoje maleństwo. Był ono już dość okazałej wielkości, pięknie owłosione. Jego matka trzymała je zębami za skórę, malec zaś swój długi ogon zarzucił jej na szyję niby obroże.

Wreszcie wiewiórka zatrzymała się pod już widocznie upatrzoną drzewem, bo bez wahania położyła tam malca i zawróciła. Tymczasem pozostawione zwierzątko zaczęło dość zręcznie wspinąć się po pniju, ostrymi pazurkami zahaczając o chropowatą korpę. Wkrótce wiewiórka przybyła z następnym malcem, którego niosła podobnie jak poprzednich. Potem cała trójka powędrowała wyżej, gdzie zapewne czekało już gniazdo lub dziupla.

Humor

— Reksiu — mówi do swego psa Jurek — chcę cię przygotować na najgorsze. Powiedziałem moim rodzicom, że zjadłeś moją cenzurkę.

— Pan chciał zobaczyć moich rodziców — mówi mały Marcinek.

— Tak, a gdzie są?

— O tu, na fotografii. . . .

— Jesteś moim prawdziwym przyjacielem?

— Oczywiście.

— To pożycz mi swojego kota. U nas w domu jest chyba mysz.

— Nie wiem, czy mój Kiciuś się zgodzi. . . .

— To co zrobisz?

— Przynieś tę mysz do nas.

Zagadki! Rozwiązania Wpisz w Kratki!

- Jest w morzu i rzece
W jeziorze i w stawie
Jest także w herbacie
W zupie albo kawie. ☐☐☐☐
- Choć ma igieł dużo
Kiepski z niego krawiec
Bo w te igły nitkę ☐☐☐
Nie potrafi nawlec
- Kto to jest? Odgadnie
Chyba każde dziecko.
Stoi przed orkiestrą
Wywija pałeczką. ☐☐☐☐☐☐☐☐

Opr. Anna Chętnik

ROZWIĄZANIA ZAGADEK Z POPRZEDNIEGO NUMERU:

I. Ukryte sprzęty sportowe: (1) narty; (2) piłka; (3) ośczep; (4) kula; (5) dysk; (6) łuk; (7) tyczka.

II. Idzie zima.

III. Zagadki: (1) mydło; (2) nożyczki.

Uwaga! Nagrody otrzymują te dzieci, które przysłały prawidłowe rozwiązania wszystkich zagadek i krzyżówek.

Rozwiązania należy nadsyłać na adres: Mrs. Zofia Ziolo, 1823 W. 49 Ave., Cicero, IL 60650.

Postulaty Dziennikarzy

Zgłaszane już od dobrych kilka lat przez demokratyczną opozycję i środowiska twórcze protesty przeciwko ingerencjom cenzury i prowadzącym nie raz do absurdu ograniczeniom wolności słowa i druku, znalazły teraz po polskim sierpniu odbicie w postulatach zgłaszanych publicznie przez partyjnych i bezpartyjnych dziennikarzy w urzędowych środkach przekazu.

Są te postulaty również echem miażdżącej krytyki, jakiej poddawano działalność cenzury na zebraniach Związku Literatów Polskich i polskiego Pen-Clubu. Głośny stał się szczególnie ostry w tonie list wysłany przez uczestników nadzwyczajnego zebrania partyjnych dziennikarzy w Krakowie. List domagał się konkretnych gwarancji, które uchroniły by w przyszłości kraj przed powtórzeniem się niedawnego kryzysu. Zwracał też uwagę, że jednym z głównych źródeł wypaczeń minionego okresu było funkcjonowanie środków masowego przekazu i system wszechwładnej cenzury. Zawierał w swej końcowej części żądania nie tylko dalekoidących zmian tego systemu, lecz również opracowania takich form politycznego kierowania środkami masowego przekazu, które by raz na zawsze wykluczały możliwość deformacji, podważających wiarygodność wszelkiej propagandy i informacji i przyczyniających się waleńie do ostrych kryzysów politycznych.

Znajdował się wśród tych żądań również postulat zmiany polityki ka-

Pokaz Programu

“Jan Paweł II w Polsce”

Polski Klub Artystyczny, korzystając z uprzejmości stacji telewizyjnej NBC (Kanał 5), zaprezentuje w piątek, 24 października, na trzech ekranach telewizyjnych w Georgetown



Lucyna Migala

Room (II piętro), Marquette Center, Loyola University, 820 N. Rush St., program nakręcony przez ekipę telewizyjną NBC w czasie pobytu w Polsce papieża Jana Pawła II w roku ubiegłym.

Program poprowadzi i objaśni Lucyna Migala, która była w tym czasie członkiem ekipy NBC. Program rozpocznie się punktualnie o godz. 7 wiecz., a nie jak informowaliśmy poprzednio o 7:30. Serdecznie zapraszamy naszych Rodaków wraz z ich amerykańskimi przyjaciółmi.

Odczyt Prof. J. Lerskiego

Studium Spraw Polskich serdecznie zaprasza Polonję na odczyt prof. dr Jerzego Lerskiego pt. “Spowiedź historyka”, który ma się odbyć w sobotę, 25 października, o godz. 7-iej wieczorem w dolnej sali OO. Jezuitów, 4105 N. Avers (na północny wschód od skrzyżowania ulic Pulaski i West Irving Park).

Przed odczytem, o godz. 5-iej wiecz., w tej samej sali, ma się odbyć ważne spotkanie z prof. Lerskim, który jest przewodniczącym Rady Studium, z członkami Studium, a szczególnie z członkami Rady. Prosimy o punktualne przybycie.

Prof. Lerski wyklada współczesną historię europejską na Uniwersytecie w San Francisco. Przed tym wykladał na uniwersytetach w Japonii, Pakistanie i Ceylonie. Jest również autorem wielu książek i artykułów, oraz członkiem towarzystw naukowych.

Prof. Lerski brał udział w kampanii polskiej i francuskiej w latach 1939/40. W 1942 r. został zrzuczony na spadochronie w Polsce jako emisariusz Rządu R.P. w Londynie do Kierownictwa Podziemnego w Warszawie. Po wykonaniu zadania, powrócił do Londynu.

Prof. Lerski jest czynnym członkiem w organizacjach kombatancko-społecznych i wiceprezesem Dyrekcji K.P.A.

Po odczycie — dyskusja i kawa z ciasteczkami.

Sekretariat

drowej w środkach przekazu opierającej się na osławionej partyjnej nomenklaturze i przyznania zespołom redakcyjnym autentycznej autonomii łącznie z prawem odrzucania kandydatur na stanowiska redaktorów naczelnych.

Podobne postulaty wysunięto również na nadzwyczajnych zebraniach dziennikarzy w Białymstoku, w Warszawie i w Łodzi. O zebraniach w Białymstoku i w Warszawie brak dotąd bliższych informacji. Natomiast wiadomo już mniej więcej, jaki przebieg miało zebranie w Łodzi i jak brzmiał tekst uchwalonej tam rezolucji, którą zamieścił oficjalny organ wojewódzkiej organizacji partyjnej “Głos Robotniczy”.

Zebranie odbyło się 17 września z inicjatywy Zarządu Oddziału SDP w Łodzi. Podobnie jak w Krakowie krytykowano ostro dotychczasowy styl propagandy i sterowania informacją, co jak stwierdzano przyczyniło się głównie do podważenia zaufania do kierownictwa partii i rządu. Przeprowadzono tam również swoistą samokrytykę mówiąc — jak podaje “Głos Robotniczy” — o braku samodzielności, oportuniźmie środowiska i niewiary, czy też dodajmy, obawy przed oodejmowaniem trudnych tematów.

Uchwalona na tym spotkaniu rezolucja łódzkich dziennikarzy nawiązuje do rezolucji dziennikarzy z Krakowa, Białegostoku i z Warszawy i przyjmuje podstawowe — jak to określa — “sformułowania” tych dokumentów.

Rezolucję przyjęto — jak pisze “Głos Robotniczy” — większością głosów z czego można wnioskować, że były wobec niej sprzeciwu pewnych uczestników zebrania, którzy najwidoczniej zbyt mocno byli związani z dawnymi, prymitywnymi metodami propagandy, by obecnie je otwarcie potępić.

Być może dlatego też rezolucja łódzkich dziennikarzy jest bardziej ostrożna w sformułowaniach niż list ich kolegów z Krakowa wystosowany zresztą bezpośrednio do centralnych władz partyjnych.

Tym niemniej dziennikarze, łódzcy domagają się również ograniczenia działalności cenzury, i ochrony podstawowych interesów PRL, zgodnie z porozumieniem zawartym na Wybrzeżu. Wysuwa też postulat przekształcenia Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich w samorządny związek zawodowy i radykalnej reformy dotychczasowej polityki kadrowej — ściślej mówiąc personalnej — w środkach masowego przekazu.

W ostatnim punkcie tej rezolucji dziennikarze z Łodzi żądają — cytując — “jawnego rozliczenia osób odpowiedzialnych za doprowadzenie kraju do kryzysu politycznego i gospodarczego a także tych, które wykorzystując zajmowane stanowiska osiągały nielegalne, bądź nienależne korzyści materialne lub osobiste”.

W tym przypadku więc idą znacznie dalej niż dziennikarze z Krakowa domagając się publicznego napiętnowania czy też wyciągnięcia konsekwencji wobec odsuniętych już obecnie na boczny tor członków dawnego gierkowskiego kierownictwa.

Nie trudno się domysleć, że tego rodzaju żądania środowisk dziennikarskich, szczególnie te które dotyczą radykalnej zmiany funkcjonowania cenzury napotkają na opory aparatu partyjnego różnych szczebli. Zwracał zresztą już na to uwagę wspomniany list dziennikarzy z Krakowa, który stwierdzał wprost, że cenzura jest nadal instrumentem, którym posługują się ludzie aparatu przeciwni procesowi autentycznej odnowy.

Potwierdzenie tych obaw znaleźć można zresztą w sprawozdaniach z obu wspomnianych spotkań zamieszczonych w krakowskiej “Gazecie Południowej” i w łódzkim “Głosie Robotniczym”. Nie podano tam nazwiska ani jednego mówcy. Nie wiadomo więc kto co powiedział na tych zebraniach.

Nie wykluczone zresztą wcale, że nie życzyli sobie tego niektórzy z funkcjonariuszy aparatu propagandy, którzy gorliwie uprawiali jej dawny potępiony styl a teraz występują na odmiannę w roli żarliwych “odnowicieli”, i zdecydowanych przeciwników cenzury, którą sami stosowali nawet bez odgórnych zleceń.

W każdym razie o tych listach i rezolucjach dziennikarzy z Krakowa, Białegostoku, Warszawy i Łodzi centralna prasa partyjna w ogóle dotąd nie wspomniała. Nie zauważyli ich również redaktorzy Radia Warszawa. Potwierdza się być może słusność wyrażonej niedawno w jednym z niezależnych pism uwagi, że partia znosi wiele, ale najbardziej obawia się uchwał, oświadczeń i rezolucji.

Z Życia Organizacyjnego Z.N.P.

Sejmik Okręgu 12-go

Sejmik Okręgu 12go ZNP połączony z Wydziałem Kobiet Okręgu 12go odbędzie się w niedzielę 26 października o godz. 1 po poł. w sali Placówki 14-tej, 4139 S. Kedzie Ave.

Każda Gmina w Okręgu 12 jest proszona o wystanie pełnej liczby delegatów i delegatek stosownie do regulaminu ZNP.

Roman Kolpacki — Komisarz
Genowefa Wesołowski — Komisarka

Zabawa Klubu

Wola Przemysłowska

Klub Wola Przemysłowska urządza zabawę taneczną w sobotę, 25 października, o godz. 8 wieczór, w sali St. Nicholas, 2701 N. Narragansett. Gra orkiestra “Blue Sky”. Zapraszamy serdecznie członków z rodzinami, przyjaciół oraz sąsiadów Klubu.

Władysław Mazur — przewod.; Józef Babicz, prez.; Stanisława Modlińska, sekr.

Heritage Club

Of Polish Americans

Posiedzenie miesięczne Heritage Club of Polish Americans odbędzie się w niedzielę, 2 listopada, o godz. 2 po poł. w sali Norwood Park, 5801 N. Natoma. J. Wierec będzie przyjmował chętnych do grupy śpiewających kolendy w okresie Świąt Bożego Narodzenia.

Helen Wozniel

Polski “October Fest”

Urządza

Senior Staywell Club

We wtorek, 28 października, o godz. 11:15 rano w sali SPK, 3241 N. Pulaski, Senior Staywell Club urządza Polski “October Fest”. Podany będzie makaron z mięsem, kielbasa, Cresto-Apple Cider. Wstęp \$1.50 (rent).

Jednocześnie zawiadamiamy, że w miesiącu październiku w każdy wtorek w godz. od 7:50 do 11 rano w Domu SPK, 3242 prowadzone są konsultacje na tematy zdrowia i pomocy lekarskiej. Klub nasz pokrywa koszty za członków. Opłata roczna członkowska wynosi \$3.

Klub Przyjaciół

Ziemi Tarnowskiej

Zarząd Klubu Przyjaciół Ziemi Tarnowskiej zaprasza wszystkich członków oraz sympatyków na zebranie Klubu. Zebranie odbędzie się w niedzielę, 26 października, o godz. 4 po poł. w sali bankietowej “Teresa”, 2553-59 N. Pulaski Rd.

Na zebraniu odbędzie się loteria oraz herbatka towarzyska.

Za Zarząd: Stanisław Labno, prez.

Open House w Kolegium Sióstr Felicjanek

Zarząd kolegium Sióstr Felicjanek organizuje tradycyjny “Open House” w niedzielę, 26 października, na terenie kolegium. W dniu tym przyszli studenci i ich rodziny będą mogli zapoznać się z programami nauczania ofiarowywanymi przez Kolegium jak również zorientować się w systemie uczelni.

Przedstawiciele fakultetu i administracji, jak również studenci będą prowadzili specjalne tury, objaśniać przybyśzów o pracy Uczelni. “Open House” rozpocznie się o godz. 1 po południu i potrwa do godz. 5 wieczorem. W sprawie bliższych informacji należy telefonować na nr. 539-1919. Kolegium Felicjanek mieści się przy 3800 W. Peterson.

Korpus Plac. 5 SWAP

Z powodu bardzo ważnych przyczyn posiedzenie Korpusu Plac. 5 SWAP zostało przesunięte na sobotę, 25 października, za co bardzo przepraszamy.

Posiedzenie odbędzie się w Domu Weteranów, 1239 N. Wood ul., początek punktualnie o godz. 1:30 po poł. Prosimy o liczne i punktualne przybycie, gdyż jest wiele ważnych spraw do załatwienia.

Michalina Sadowska, prez.

Maria L. Szelağ, sekr.

Posiedzenie Klubu

Parafii Rabka Zdrój

W niedzielę, 26 października, o godz. 3 po poł. odbędzie się posiedzenie Klubu parafii Rabka-Zdrój w sali Am. Legion, 5146 S. Ashland Ave. Prosimy wszystkich członków o przybycie. Zapraszamy również do wstąpienia w nasze szeregi Rodaków pochodzących z Rabki i okolicy.

Jan Molek, prez.

Alicja Zurek, sekr. prot.

Zebranie

Grupy 1958 ZNP

Posiedzenie Grupy 1958 ZNP, Tow. Rzeczpospolita Polska odbędzie się w niedzielę, 26 października, o godz. 2 po poł. w sali Copernicus Center, pnr. 3160 N. Milwaukee Ave.

Ponieważ posiedzenia odbywają się co dwa miesiące, usilnie prosi się członków o łaskawe przybycie, ponieważ jest dużo spraw do załatwienia.

L. Jagielnik, prez.; H. Szczepankowska, sekr. fin.; Halina Wojnar, sekr. prot.

Z Gminy 75 ZNP

Posiedzenie Gminy 75 ZNP odbędzie się w piątek, 24 października, o godz. 8 wieczorem w sali P. Moskal, 5639 Milwaukee Ave. Dużo ważnych spraw do załatwienia, więc delegaci są proszeni o liczne przybycie.

St. Sciblo — prez.

Jan Plaszewski — sekr.

Z Wydziału Kobiet

Okręgu XII ZNP

Posiedzenie Wydziału Kobiet Okręgu XII odbędzie się w środę, 22 października, o godz. 7 wiecz. w sali Placówki 14 SWAP, 4139 S. Kedzie Ave. Z uwagi na ważność omawianych spraw (nadchodzący Sejmik — nied. spraw (nadchodzący Sejmik — niedziela, 26 października) prosimy o liczne i punktualne przybycie.

G. Wesołowska — Kom.

A. Kokoszka — koresp.

Posiedzenie

Gminy 177 ZNP

W piątek, 24 października, o godz. 8 wiecz. w Louis Hall, 1001 W. Wolcott, odbędzie się posiedzenie Gminy 177 ZNP. Na posiedzeniu omawiane będą ważne sprawy organizacyjne jak również sprawa Bankietu 45-lecia założenia Gminy, jaki planujemy na dzień 7 grudnia. Prosimy wszystkich delegatów i delegatki o obecność.

K. Musielak — prez.

A. Nikiel — sekr.

Zebranie Grupy 2185 ZNP

Tow. Strzelców Obrony Białego Orła, Grupa 2185 ZNP, Oddział 101 Legionu Pułaskiego odbędzie posiedzenie we wtorek, dnia 21-go października, o godz. 7:30 wieczorem, w lokalu E. Moskala, 5639 N. Milwaukee Ave.

Sekretarz finansowy będzie wcześniej, aby przyjmować składki. Pieniądze można również przysyłać do niego pocztą.

M. Klinger — prezes

J. Przywara — sekr. prot.

Wiadomości z Sun City

w Arizonie

Polski Klub Sun City, Arizona, obchodzi pięciolecie swego założenia. W związku z tą rocznicą, w niedzielę, 2 listopada, o godz. 5:30 wieczorem odbędzie się w restauracji Crestview przy R.H. Johnson Blvd. i Comino Del Sol w Sun City West obiad i Program okolicznościowy, który zagai Helena Clow-Patrykont, współzałożycielka Klubu. Po programie zabawa taneczna. Zarząd serdecznie zaprasza wszystkich członków i sympatyków Klubu.

E. Behnle, prez.; E. Sutko, sekr.

P. S. Więcek, koresp.

BIURA PRAWNE

JOHN'A ROKACZA

Adwokat mówiący po polsku zajmuje się wszelkiego rodzaju sprawami. Pierwsza Wizyta BEZ OPŁATY. Przyjmuje Także Wieczorami Dzwon 7 dni w tygodniu 24 godziny. Dwa biura: Downtown i Northwest.

726-3753

Re-elect

Morgan M. Finley



Cook County Circuit Court Clerk
**HE RUNS THE COURTS
LIKE A BUSINESS**

Democrat • November 4

Paid for by All Cook County
Citizens Committee
for Morgan M. Finley

Dziennik Związkowy

(USPS 163-400)



Second-Class Postage Paid at Chicago, Illinois
Published Daily except Saturdays and Sundays at
ALLIANCE PRINTERS AND PUBLISHERS, INC.
6100 N. Cicero Ave., Chicago, Ill. 60646

JAN F. KRAWIEC, Redaktor Naczelny

EDWARD C. RÓŻAŃSKI, Zarządca

Telefon do Redakcji przed 7:30 rano 286-0141

Telefon wszystkich Biur 286-0141. Rękopisów i fotografii Redakcja nie zwraca.

WARUNKI PRENUMERATYWYSYŁAMY PRZEZ POCZTĘ
W STANACH ZJEDN. I W KANADZIE

DO INNYCH KRAJÓW:

Codziennie	Tylko	Codziennie	Tylko
i Weekendowe	Weekendowe Wydanie	i Weekendowe	Weekendowe Wydanie
Rocznie (1 yr.) \$31.50	Rocznie (1 yr.) \$10.25	Rocznie (1 yr.) \$41.00	Rocznie (1 yr.) \$13.00
Półrocz. (6 mos.) 18.00	Półrocz. (6 mos.) 6.75	Półrocz. (6 mos.) 25.00	Półrocz. (6 mos.) 9.50
Kwartal. (3 mos.) 10.50	Kwartal. (3 mos.) 4.00	Kwartal. (3 mos.) 15.00	Kwartal. (3 mos.) 6.00
Miesięcz. (1 mo.) 5.00			

W kioskach (News-Stands) — pojedynczy
Numer Codzienny (Single Daily Copy) 30¢W kioskach (News-Stands) — pojedynczy
Numer Weekendowy (Single Week-End) 40¢

Pod Rozwagę Polonii w Stanach New York i Connecticut

Kampanie polityczne w roku prezydenckich wyborów siłą rzeczy narzucają wyborcom przede wszystkim zasadniczą problematykę zmagania o zdobycie urzędu w Białym Domu. Na pewno jest to ważna problematyka, bo zwycięstwo kandydata jednej czy też drugiej partii przesądza podstawowe sprawy rządzenia krajem na 4-letni okres.

Ale ze stanowiska interesów politycznych Polonii Amerykańskiej powinniśmy zadbać szczególnie pilnie o naszych własnych kandydatów na stanowiska polityczne w poszczególnych stanach oraz na terenach lokalnych. Musimy bowiem pamiętać, że życie polityczne obejmuje szeroką płaszczyznę działania ludzi, kandydujących czy to do Kongresu, czy też do stanowych legislatur oraz na urzędy powiatowe i miejskie. Nasz stan posiadania w krajowej skali nie jest — znów taki, abyśmy mogli przysłowiowo spoczywać na laurach oraz wyrażać zadowolenie z tego co posiadamy.

Trzeba jasno zdawać sobie sprawę, że posiadamy raczej niezbyt wiele, a więc należy wyciągnąć z tego wnioszek, że jeśli nadarzają się praktyczne możliwości powiększenia naszego stanu posiadania w polityce amerykańskiej, musimy solidarnie współdziałać na rzecz wyboru polonijnych kandydatów na urzędy publiczne.

Kierując się takim rozumowaniem pragniemy przedstawić tu sprawy trójki kandydatów z poza Chicago, aby zwrócić na nie uwagę naszych polonijnych wyborców na terenach, na których ta trójka kandyduje w nadchodzących wyborach. Chodzi tu o dwoje kandydatów polskiego pochodzenia oraz o jednego kandydata, który w poprzedniej działalności politycznej okazał się prawdziwym przyjacielem zorganizowanej społeczności polonijnej.

James Buckley

James Buckley w czasie jednej kadencji (6 lat) jako senator ze stanu New York dał dowody, że wysoko niesie sztandar amerykańskich ideałów i jest szczerym przyjacielem Polski i Polonii. Wywodząc się ze starej, możnej rodziny amerykańskiej, mógłby żyć luksusowo i nie troszczyć się o nic. Wszedł jednak do polityki z poczucia obowiązku oraz przekonania, że jest potrzebny krajowi. Zwycięstwo wyborcze republikańskiego konserwatysty w "liberalnym" stanie, jakim jest New York, było wydarzeniem niezwykłym, ale okazało się, że nie powtarzalnym, bo po jednej kadencji miejsce sen. Buckley zajął demokrat (również wybitna postać).

Po kilkuletniej przerwie, sen. Buckley postanowił kandydować w stanie Connecticut w którym mieszka. Ma on niewątpliwie trudne zadanie, ponieważ stan Connecticut jest równie "liberalny" jak New York. Jest to niefortuna okoliczność, ponieważ rzadko zdarzają się kandydaci dorównujący sen. Buckley poziomem moralnym i intelektualnym. Warto nadmienić, że brat senatora — William jest świetnym eseistą i publicystą, autorem kilku książek oraz wydawcą i redaktorem konserwatywnego dwutygodnika "National Review". Służba publiczna jest więc tradycją katolickiej rodziny Buckleyów.

Wielu działaczy polonijnych pamięta sen. Buckley z pierwszego zjazdu przedstawicieli środowisk polskich z całego świata w Washingtonie w 1975 r. Senator zaimponował obecnym na bankiecie, zarówno Amerykanom, jak i Polakom z innych krajów i kontynentów, wybitną inteligencją i szlachetnością myśli. Jego słowa, że sprawa Polski jest sprawą wolności, trafiły do serc obecnych na bankiecie.

Senator w czasie wycieczki do Europy spostrzegł dużą różnicę między atmosferą i stosunkami do obcych w Rosji Sowieckiej i w Polsce oraz trafnie określił rolę Prymasa, Stefana Kardynała Wyszyńskiego w życiu narodu.

Mówiąc o Polsce podkreślił, że siła narodów nie wypływa z bogactw materialnych i potęgi militarnej, lecz kultury duchowej. Narody bogate gnuśnieją, starając się egoistami nie zdolnymi do poświęceń dla ideałów oraz dobra ogólnego i wpadają w niewolę. Senator przypominał, że za kilka lat świat zachodni będzie obchodził 300 rocznicę zwycięstwa króla Jana III Sobieskiego pod Wiedniem. Polonia działa w duchu, jaki ożywia króla i jego rycerstwo w czasie ataku na obóz turecki.

Senator Buckley pięć lat temu ostrzegał przed zaniebdywaniem zbrojnej Stano- w Zjednoczonych i konsekwencjami przewagi militarnej Rosji Sowieckiej, co obecnie jest tematem

gorącej dyskusji kandydatów na prezydenta. Gdy my upajamy się retoryką "detente", poświęcając czas i siły na sprawy wewnętrzne, Rosja zbroi się intensywnie, mówił Senator. Prowadzimy śledztwa przeciw naszym agencjom wywiadu i kontrwywiadu, CIA i FBI, gdy agenci sowieckiego KGB grasują bezkarnie. Senator ostrzegał Zachód przed ludzeniem się rzekomo dobrą wolą Kremla, przepowiadając, że przebudzenie może być przykre.

Widzimy, że były to prorocze ostrzeżenia. Również prorocze były jego wypowiedzi o Polsce. Gdy w Rosji panuje ponura atmosfera a podejrzliwość jest powszechna, w Polsce panowanie sowieckie nie zabiło ducha wolności, odwagi i przyjaźni wobec Zachodu. Kościoły są pełne, a kardynał Wyszyński jest latarnią morską rozpraszając ciemności. Ten duch zaprowadzi naród polski do wolności.

Dobro Ameryki i dobrze rozumiany interes etniczny wymagają, by Polonia w Connecticut poparła kandydaturę sen. Buckley.

Mary Anne Krupsak

Kandydatką na urząd kongresmana w 30 okręgu kongresowym w stanie New York jest b. wicegubernator tego stanu, Mary Anne Krupsak. Została ona wybrana na urząd wicegubernatora w 1974 r., a w 1978 r. kandydowała na urząd gubernatora, lecz w demokratycznych prawyborach nie otrzymała nominacji.

Pani Krupsak, mająca nerw do życia politycznego, zdecydowała w tym roku powrócić do czynnej polityki, co spotkało się z życzliwym poparciem demokratów 30-go okręgu kongresowego, skoro zdobyła ona nominację na urząd w Izbie Reprezentantów.

Znawcy sytuacji lokalnej zwracają uwagę, że pani Krupsak ma szansę wygranej, chociaż od Wojny Domowej okręg 30 był stale reprezentowany przez republikańskiego kongresmana. Szanse pani Krupsak wynikają z faktu, że dotychczasowy kongresman republikański, Robert C. McEwan (zasiadał w Izbie przez osiem kadencji, a wybierany był bez trudności), zdecydował nie kandydować.

Sądzi się, że wysunięty na jego następcę kandydat republikański nie stanowi atrakcji dla wyborców i stąd w wyborach 4-go listopada może wygrać pani Krupsak. Na korzyść tej kandydatki gra i fakt, że jej nazwisko jest dobrze znane wyborcom, gdy urzędowała na stanowisku wicegubernatora.

Sen. Thomas Bartosiewicz

Kandydatem do ponownego wyboru na urząd stanowego senatora w stanie New York (18 okręg) jest jedyny senator polskiego pochodzenia, Thomas Bartosiewicz, jaki zasiada w stanowym Senacie. Wygrywał on w dotychczasowych prawyborach i wyborach od 1976 r. i mamy nadzieję, że wygra i w tegorocznych wyborach, skoro zdobył nominację demokratów. Ale na pewno potrzebny jest dla jego zwycięstwa każdy głos polonijny w ramach Brooklynu (Greenpoint-Williamsburg oraz Bedford i Stuyvesant), gdzie wyborcy polskiego pochodzenia stanowią poważny blok, jak też potrzebne jest poparcie ze strony wyborców innych grup etnicznych, odnoszących się życzliwie do tego jedynego przedstawiciela Polonii w Senacie stanu New York.

Sen. Bartosiewicz dobrze zapisał się dotychczasową działalnością ustawodawczą i na pewno zasługuje na ponowny wybór. Rola polonijnych wyborców w tej sprawie jest zasadnicza i trzeba mieć nadzieję, że Polonia pójdzie masowo do głosowania i będzie solidarnie popierała sen. Thomasa Bartosiewicza.

Tak więc sprawy zwycięstwa kandydata na senatora ze stanu Connecticut, James Buckley, do Izby Reprezentantów w 30 okręgu kongresowym w stanie New York Mary Anne Krupsak, oraz kandydata do ponownego wyboru, sen. Thomasa Bartosiewicza na urząd w stanowym Senacie stanu New York, przekazujemy pod rozwagę naszych wyborców w tych stanach.

To i Owo

Administracja rządowa zapowiedziała, że na program większego użytkowania węgla na potrzeby energii przeznaczy się \$20 bilionów.

Chodzi o to, aby przez używanie węgla zmniejszyć import kosztownej ropy naftowej z zagranicy.

* * *

Powódzie w Indiach (wylew rzeki Mahanadi) dotknęły ponad 200,000 ludzi w prowincji Orissa. W wezbranych wodach, które zalały osiedla, utonęło ponad 300 osób.

**INNI
PISZĄ:**

Umieszczone poniżej opinie nie zawsze są zgodne ze stanowiskiem Redakcji.

**Polskie
Alternatywy (I)**

NOWY DZIENNIK — Od niemal dwóch miesięcy obserwatorzy zachodni starają się sformułować prognozy dalszego rozwoju wypadków w Polsce postrajkowej. Pod uwagę brane są na ogół trzy możliwości: a) interwencja ze strony ZSRR; b) stopniowe odebranie społeczeństwu zdobyczy sierpniowych, spacyfikowanie nastrojów społeczeństwa; c) wprowadzenie w życie zobowiązań podjętych przez rząd PRL demokratyzacja systemu.

Jest zapewne jeszcze jakaś inna, trudna do przewidzenia alternatywa. Nikt nie jest w stanie powiedzieć z całą pewnością jaką drogą pójdzie Polska, jedno jednakże nie ulega wątpliwości — a mianowicie, iż cokolwiek się stanie, będzie to miało niebagatelny wpływ nie tylko na inne kraje bloku komunistycznego i sam ZSRR, ale być może i na sytuację w całym świecie.

Postaramy się rozważyć kolejne opcje brane pod uwagę, zastanowić się na niektórymi "za" i "przeciw". Dziś zajmiemy się tylko możliwością interwencji zbrojnej ze strony ZSRR. W następnych artykułach rozważymy opcje pozostałe.

W tym tygodniu prestiżowy tygodnik "Newsweek" doniósł, iż starsi doradcy w obozie Ronald Reagana uważają, że wybory w Stanach Zjednoczonych i Republice Federalnej Niemiec przesądziły o niewykroczeniu wojsk ZSRR do Polski celem zdławienia odradzającego się ruchu związkowego. Ich zdaniem Moskwa nie

Ich zdaniem Moskwa nie chce wplątać na wyniki wyborów w USA i RFN, bowiem w przypadku interwencji do władzy mogliby dojść zwolennicy twardego kursu wobec ZSRR. Obserwatorzy ci uważają, że niebezpieczeństwo agresji sowieckiej na Polskę może wzrosnąć po wyborach w USA, zaś szanse takiego rozwiązania wstają jeszcze bardziej w okresie bezpośrednio poprzedzającym zaprzysiężenie, jeśli wybory wygra Reagan. Stanie się tak rzekomo dlatego, że Waszyngton będzie znajdował się w "okresie przejściowym" i dlatego nie zareaguje tak ostro na posunięcia Kremla, jak mógłby w innym okresie. Ku opinii takiej przychylają się, jak donosi "Newsweek", także i doradcy Cartera.

Wydaje się wszakże, że możliwość interwencji zbrojnej ZSRR, jest absolutną ostatecznością. Tak długo, jak długo Moskwa będzie spokojna, iż PRL nie zamierza oderwać się od bloku sowieckiego, zerwać sojusz militarny, groźba najazdu jest odległa. Dla ZSRR rozwiązanie takie równałoby się samobójstwu politycznemu, bowiem oznaczałoby utratę resztek poparcia, jakim cieszy się jeszcze Moskwa w Europie zachodniej. Te same państwa zachodnioeuropejskie, które ze stoickim spokojem przyglądają się rzezi w Afganistanie i uważają, że cokolwiek by Kreml nie robił najważniejsze jest zachowanie "dialogu" i "współpracy", poczułyby się pewnie bardzo nieswojo, gdyby czołgi sowieckie znajdowały się o miedzę.

Moskwa zdaje sobie także sprawę, że zbrojne spacyfikowanie Polski nie byłoby dziś takie łatwe jak zdławienie Praskiej Wiosny w 1968 roku. Zbrojna napasę ze wschodu niewątpliwie wywołałaby w Polsce powszechne powstanie. W świadomości nawet najmłodszych pokoleń Polaków imperatyw walki z najeźdźcą, walki o samostanowienie narodu jest zbyt silny, zbyt głęboko tkwiący w historii ostatnich dwu stuleci. Dlatego wydaje się, że apokaliptyczne wizje niektórych obserwatorów są na szczęście, tylko spekulacjami.

Sen. Jacob Javits

Jak wiemy, sen. Jacob Javits w prawyborach nie uzyskał kandydatury republikańców, ale jest kandydatem Partii Liberalnej, odgrywającej w N. Yorku rolę przysłówiowego jęczyczka u wagi. Wyborcy w N. Yorku, bez względu na sympatie partyjne, mogą być trudności głosować na sen. Javitsa.

Istnieją jednak obawy, że rozbieżność głosów między trzech kandydatów może przynieść zwycięstwo konserwatywnemu kandydatowi republikańców, który pokonał sen. Javitsa w prawyborach, Alfonsovi D'Amato. Sen. Javits mówi, że gotów jest wycofać swą kandydaturę z listy liberalnej byle nie dopuścić do zwycięstwa kandydata republikańskiego.

Trudna Sytuacja Kościoła Katolickiego w Iranie

(T.P.) — Jak podaje Agencja KATH-press, Kościół katolicki w Iranie napotyka na coraz to nowe trudności w pełnieniu swej misji. W czerwcu br. nowe ministerstwo do spraw "Przewodnictwa Narodowego" wszczęło akcje zrywania do siebie osób duchownych, stawiając im do wyboru albo przejście na islam, połączone z przymusowym wejściem w związki małżeńskie, albo opuszczenie kraju w ciągu 15 dni. W obliczu tej akcji władze zakonne zgromadzeń tak męskich, jak i żeńskich, pracujących głównie na polu szkolnictwa w Iranie, zostały zmuszone zredukować swój personel, pozostawiając na placówkach jedynie osoby bezpośrednio związane z duszpasterstwem lub akcją charytatywną, głównie w leprozoriach.

Kolejny cios, jaki spotkał Kościół katolicki w Iranie, to wprowadzenie w życie tzw. "narodowej reformy szkolnej". Wszystkie szkoły prowadzone przez obcokrajowców zostały zamknięte. Te zaś, które znajdowały się w rękach wspólnot miejscowych, głównie chaldejskich i armeńskich, zostały pozbawione prawa przyjmowania uczniów spoza własnego okręgu szkolnego. Kolejną akcją, skierowaną przeciw Kościołowi katolickiemu, jak też i przeciw innym wyznaniom chrześcijańskim była kampania irańskich środków masowego przekazu, oskarżająca Kościół o współpracę szpiegowską z agentami syjonistycznymi i amerykańskimi, za wiedzą i pod ochroną Stolicy Apostolskiej.

Ofiarą tych trzech sprzężonych akcji padli w pierwszym rzędzie ks. salezjanie. Już od dawna władze irańskie krzywym okiem patrzyły na ich działalność. Pozorów do nieufności nie brakło. Wspólnota salezjańska w Iranie zależna jest od władz zakonnych z siedzibą w Izraelu. Superior Misji ks. A. Pischioni był spowiednikiem siostry Szacha, która przeszła na katolicyzm.

Infiltracja Komunistyczna w Wielkiej Brytanii

(D.P.) — Urządzony staraniem "Anglo-Polish Conservative Society" na powyższy temat odczyt wicedyrektora Brytyjskiego Instytutu Badania Spraw Zagranicznych, Ian Greigla, zgromadził w Ognisku bardzo liczną publiczność, z Prezydentem Edwardem Raczynskim na czele. Trudno było o poruszenie bardziej aktualnego przedmiotu, co do którego tyle Anglików zdradzało do niedawna nadmierną naiwność a często nawet brak chęci spojrzenia prawdzie w oczy.

Zdaniem prelegenta, istnieją dwa główne strumienie infiltracji. Jeden ma za cel Labour Party drugi to oprowadzanie związków zawodowych. Technika tych usiłowań jest pomysłowa, subtelna i — jak się okazuje — skuteczna. Opiera się na prostym fakcie, iż nawet stosunkowo nieliczne grupy aktywistów uzyskują przewagę nad biernymi członkami danych organizacji. Często też z chwilą znalezienia się w ich łonie niekoniecznie starają się uzyskać wyższe stanowiska, zadowolając się skromniejszymi godnościami, dającymi jednak w sumie większe możliwości wpływu na pobieranie przez zarząd odpowiednich decyzji. Dlatego też ukryty komunistyczny "marksista" na stanowisku sekretarza, czy nawet jego zastępcy, najczęściej więcej znaczy od kierownika organizacji. Inną metodą jest stwarzanie w łonie danej organizacji "frakcji" tzn. drobniejszych odprysków po najmłodszych pokoleniach Polaków imperatyw walki z najeźdźcą, walki o samostanowienie narodu jest zbyt silny, zbyt głęboko tkwiący w historii ostatnich dwu stuleci. Dlatego wydaje się, że apokaliptyczne wizje niektórych obserwatorów są na szczęście, tylko spekulacjami.

Wachlarz organizacji i grup próbujących uchwylić ster partii Labour i związków jest szeroki. Z jednej strony są to ortodoksyjni komuniści, którzy jednak, jeżeli chodzi o dynamizm i pomysłowość, ustępują znacznie trockistom, na których znowu składa się parę grup i grup o różnych odcieniach. Na specjalną uwagę zasługują — zdaniem prelegenta — członkowie grupy pod znakiem "militant". W przeciwnieństwie jednak do ortodoksyjnych komunistów, łączy ich wspólna cecha: rewolucjonizm. Zgodnie bowiem z tezą Trockiego, dążą do obalenia obecnego systemu w drodze aktów rewolucyjnych. Specjalnie niebezpiecznym elementem są, zdaniem prelegenta, występujący pod nazwą "marksista", co z jednej strony zdaje się stwarzać pozory pewnego umiarkowania, przy czym jednak najczęściej nie wiadomo dokładnie co się pod tą nazwą kryje.

W sumie stopień infiltracji poczynił

Wreszcie największą nieufność budził fakt, że salezjanie prowadzili największe i najbardziej cenione gimnazjum w Teheranie. W ostatnim roku na ogólną liczbę 1,780 uczniów, 1,400 osób było wyznania muzułmańskiego (nb. ponad 100 uczniów pochodziło z rodzin żydowskich — nowy tytuł do nieufności). Mimo zdecydowanego protestu ze strony młodzieży gimnazjum zostało zamknięte, a 13 salezjanów pod zarzutem uprawiania niemoralności, alkoholizmu i szpiegostwa zostało postawionych w stan aresztu domowego. Tylko odważna interwencja u ayatollaha Khomeiniego ze strony arcybiskupa Hilariona Capucci-

go, wizytatora apostolskiego dla Greków Melchitów w Europie zachodniej, znanego przyjaciela Palestyńczyków — działającego z upoważnienia Ojca św. Jana Pawła II spowodowała, że sprawa nie przybrała tragicznego obrętu. Ks. ks. salezjanie zostali uniewinieni z zarzutów, większość ich jednak została zmuszona do opuszczenia kraju (tylko trzech uzyskało pozwolenie na przedłużenie pobytu na rok). Gimnazjum Don Bosco zostało definitywnie zamknięte. Arcybiskup Capucci zdołał jeszcze uzyskać dla Kościoła prawo do prowadzenia jednej szkoły dla dziewcząt i jednej dla chłopców.

Katolicy w Iranie stanowią minimalny odsetek w stosunku do ludności kraju. Jest ich ok. 26 tys. na ok. 35 mln mieszkańców Iranu. Obecnie w Iranie znajduje się trzech biskupów obrządku chaldejskiego i jeden obrządku armeńskiego. Łacinnicy pozbawieni są od dwu miesięcy swego biskupa (jest ich ok. 10,000). Biskup łaciński Ispahanu, William Barden, OP, lat 72, Irlandczyk z pochodzenia, został zmuszony do opuszczenia kraju w lipcu. Ojciec św. Jan Paweł II przyjął dnia 31 VIII na audiencji w Castel Gandolfo biskupa Barden wraz z 9 salezjanami z Iranu.

duże postępy i w procesie tym znaczna wina obarcza Harolda Wilsona, który zerwał z tradycją Klemensa Attlee i Hugh Gaitskella kiedy to regulamin partyjny zabraniał członkom Labour Party należenia do organizacji wyrażającej niekomunistyczne względnie parakomunistyczne, jak np. "Towarzystwo Przyjaciół ZSRR" oraz innych podobnych. Pod koniec lat sześćdziesiątych Wilson przepisy te rozluźnił, zezwalając labourystom zapisywać się do wszelkich instytucji i organizacji.

Na zakończenie prelegent wspominał o pewnej kategorii telewizyjnych dziennikarzy, nie zajmujących specjalnie wysokich stanowisk, ale mających duże możliwości wpływu na tendencję, taką czy inną, serwisu. Znani jako "copy tasters" mają za zadanie wybór i odpowiednie naświetlenie pokazywanych wypadków. Słuchając niezmierznie wnikliwych i przekonujących wypowiedzi prelegenta pisać to słowa przypomniał sobie oglądany parę dni przedtem dziennik telewizyjny BBC2, w ramach którego pokazano krótkie zdjęcie z uroczystości katyńskiej na cmentarzu Guncesbury.

Komentarz był równie krótki i brzmiał następująco. "Rosjanie nie przyznali się nigdy do autorstwa zbrodni katyńskiej, natomiast rosyjscy dysydenci twierdzą ostatnio, że winnymi popełnienia zbrodni są Sowiety". Punkt, kropka. Trudno sobie wyobrazić komentarz bardziej zniekształcający istotę rzeczy.

Czy był to wypadek skrajnej ignorancji, czy rację miał jednak Ian Greig?

K. Zd.

Wojna, Inflacja, Ropa

Konflikt Iraku i Iranem, jeśli potrwa dłuższy czas, wywoła w swoim następstwie m. in. nasilenie inflacji. Można bowiem przypuszczać, że kartel naftowy będzie chciał wykorzystać sytuację, zwiększając ceny ropy w rozmiarach większych niż sądzi się obecnie.

Istnieje też zagadnienie, czy ten konflikt wojenny spowoduje u nas braki w zakresie benzyny i czy znowu zagraża możliwość tworzenia się kolejek na stacjach benzynowych. Tygodnik US News & World Report wysunął to zagadnienie oraz wyraża pogląd, że nie zagraża nam brak benzyny, jeśli wojna Iraku z Iranem potrwa krócej niż sześć miesięcy. Gdy jednak konflikt będzie rozwijał się nadal, należy obawiać się braku benzyny w Stanach.

Z Bocznej Trybuny Sportowej

— ZYGMUNT P. BOBIN —

DO ARGENTYNY BEZ ZBIGNIEWA BOŃKA

Kontuzje przesłaniają polskich czołowych piłkarzy. Trener Ryszard Kulesza na zbliżający się mecz z Argentyną w Buenos Aires nie mógł powołać do reprezentacji kilku zawodników. Wydawało się jednak, że wytypowana wcześniej szesnastka będzie mogła grać.

Okazało się jednak, że do Buenos Aires nie może polecieć Zbigniew Boniek. Przyczyną jest stan zapalny nogi. Dr Janusz Garlicki wydał temu piłkarzowi zakaz treningów i gry na okres 10 dni, co automatycznie wyeliminowało go z udziału w meczu z Argentyną. Na miejsce Bońka miał być powołany Janusz Kupcewicz. Okazało się jednak, że piłkarz Arki Gdynia też jest kontuzjowany. Ostatecznie powołano dodatkowo obrońcę krakowskiej Wisły — Marka Motykę.

W ub. czwartek piłkarska reprezentacja Polski odleciała via Londyn i Madryt do Buenos Aires, gdzie w niedzielę rozegrała na stadionie "River Plate" międzypaństwowy mecz z mistrzem świata — Argentyną.

"Dla polskiej reprezentacji mecz z Argentyną będzie jednym z najważniejszych sprawdzianów przed eliminacyjnym meczem mistrzostw świata z Maltą (7 grudnia). Propozycja Argentczyków sprawiła władzom PZPN dużo satysfakcji, gdyż dowodzi wysokiej oceny polskiego futbolu na kontynencie południowamerykańskim. O przyjęciu oferty zadecydowały nie tylko względy sportowe, ale także finansowe. Menadżer pokrywa wszystkie koszty związane z polską wyprawą: opłaca przelot w obie strony, hotel i utrzymanie na miejscu, transport wewnętrzny, treningi. Ponadto do kasy Polskiego Związku Piłki Nożnej wpłynie 25 tys. dolarów. Sumę tę zagwarantowali organizatorzy tego spotkania bez względu na jego rezultat.

DRUŻYNY POLSKIE W PUCHARACH EUROPY

Polskie zespoły walczą ze zmieniającym się szczęściem. Na słowa uznania zasługuje niewątpliwie łódzki Widzew, który po doskonałym remisowym meczu 1:1 w Manchesterze uzyskał w Łodzi wynik bezbramkowy 0:0, awansując tym samym do drugiej rundy Pucharu UEFA. Mecz był na bardzo dobrym poziomie, zwłaszcza w pierwszej połowie. Zarówno Widzew jak i Manchester United prowadzili otwartą grę, która przenosiła się to pod bramkę Łódzian to pod bramkę Manchesteru. Awans lidera I ligi w Polsce do następnej rundy pucharowej jest zasłużony.

Słabiej — mimo zwycięstwa zagrał mistrz Polski — Szombierki Bytom. W pierwszym meczu Szombierki przegrały 1:2, lecz w meczu rewanżowym o klubowy Puchar Europy wygrały 3:0 ze strzałów I. Basia, R. Ogazy i J. Sroki. Szombierki grały z mistrzem Turcji — Trabzonspor. Oczywiście awansowały do następnej rundy.

Dwa pozostałe kluby polskie: warszawska Legia i Śląsk Wrocław odpadły z dalszych rozgrywek. Legia w pierwszym meczu ze Slavią Sofią (Bułgaria) przegrała 1:3 o Puchar Zdobywców Pucharu a mecz rewanżowy wygrała tylko 1:0, co nie wystarczyło na awans do dalszej rundy. Tak słabo grającej Legii — już dawno nie widziano.

W Pucharze UEFA Śląsk po bezbramkowym remisie na własnym boisku nie miał większych szans na zwycięstwo ze szkockim Dundee. Śląsk przegrał w Dundee wynikiem 2:7.

W sumie dwie wygrane — Widzewa i Szombierki, przegrane — Legii i Śląska.

ELIMINACJE PIŁKARSKICH MISTRZOSTW ŚWIATA

W Sztokholmie — Szwedzi przegrali ze Szkocją 0:1. Tabela w grupie VI: Szkocja 2:0 i 1:0. Następnie Izrael 2:2 i 1-1. Irlandia Płn. 1:1 i 0:0. Szwecja 1:3 i 1-2. Na ostatniej pozycji na razie znajduje się Portugalia bez rozegrania meczu.

W grupie II Irlandia pokonała Holandię 2:1 w Dublinie. Porażka dwukrotnego wicemistrza świata była wielką niespodzianką. Tabela: 1. Irlandia; 2. Cypr; 3. Holandia; Belgia i Francja — bez meczu.

W grupie IV Anglia pokonała Nor-

wegię 4:0 na stadionie Wembley. Tabela: 1. Anglia 2:0 i 4:0; 2. Norwegia 0:2 i 0-4. Bez meczu: Rumunia, Szwajcaria i Węgry.

W grupie V Luksemburg przegrał z Jugosławią 0:5 w Luksemburgu.

MECZE BEZ ZWYCIĘSTW

Dwie bramki przyjdzie piłkarzom Legii odrabiać w Warszawie, pierwszy bowiem mecz w Pucharze Zdobywców Pucharów warszawska drużyna przegrała w Sofii ze Slavią 1:3, prowadząc do przerwy 1:0. Dla Legii bramkę zdobył H. Miłoszewicz.

W pierwszym meczu pierwszej rundy piłkarskiego Pucharu Europy — Szombierki Bytom (mistrz Polski) — przegrały w Trabzon z mistrzem Turcji Trabzonspor 1:2 (0:1). Bramkę dla Szombierek zdobył S. Kwaśniewski.

We Wrocławiu został rozegrany pierwszy mecz pierwszej rundy piłkarskiego pucharu UEFA między Śląskiem Wrocław i szkockim zespołem Dundee United. Zakończył się on wynikiem bezbramkowym.

Bardzo dobry mecz w pucharze UEFA piłkarze Widzewa Łódź rozegrali na stadionie Old Trafford z drużyną Manchester United. Skończył się on wynikiem remisowym 1:1 (1:1). Bramkę dla Manchesteru strzelił McIlroy, a dla Widzewa K. Surlit. W meczu rewanżowym rozegranym na boisku w Łodzi — Widzew uzyskał wynik bezbramkowy i tym samym zakwalifikował się do następnej rundy, gdyż zdobył bramkę na wyjeździe.

BRĄZOWY MEDAL DLA POLSKICH ŻUŻLOWCÓW

Polscy żużlowcy wywalczyli brązowy medal w drużynowych mistrzostwach świata, które odbyły się we Wrocławiu. Pierwsze miejsce zajęli reprezentanci Anglii, wyprzedzając ekipę Stanów Zjednoczonych.

REMIS JUNIORÓW POLSKICH

Piłkarska reprezentacja Polski juniorów rozegrała w ub. tygodniu we Lwowie spotkanie z rówieśnikami ZSRR. Mecz zakończył się remisem 1:1 (1:0). Już w 26 min. gry prowadzenie dla polskiego zespołu zdobył Janusz Dąbrowski.

ELIMINACJE "ESPANA-82"

Ostatnio rozegranych zostało kilka spotkań eliminacyjnych mistrzostw świata "España — 82" strefy europejskiej. Największą niespodzianką jest chyba porażka Holandii z Irlandią w Dublinie. Oto wyniki:

Irlandia — Holandia 2:1

Od porażki rozpoczęli piłkarze dwukrotnego wicemistrza świata Holandii swój udział w eliminacjach mistrzostw świata — 82. W Dublinie Irlandia pokonała Holandię 2:1 (0:0). Bramki zdobyli — dla Irlandii: Daly — (78 min.) i Lawrenson (w 84 min.); dla Holandii — Tahamada (w 57 min.).

Anglia — Norwegia 4:0

Od Zwycięstwa 4:0 (1:0) nad Norwegią rozpoczęli piłkarze Anglii swój udział w eliminacjach mistrzostw świata w grupie IV. Na stadionie Wembley w Londynie, w obecności 48 tys. widzów.

Luksemburg — Jugosławią 0:5

Meczem Luksemburg — Jugosławię rozpoczęły się eliminacje piłkarskich mistrzostw świata w grupie V strefy europejskiej. Spotkanie w Luksemburgu wygrali goście 5:0 (0:0).

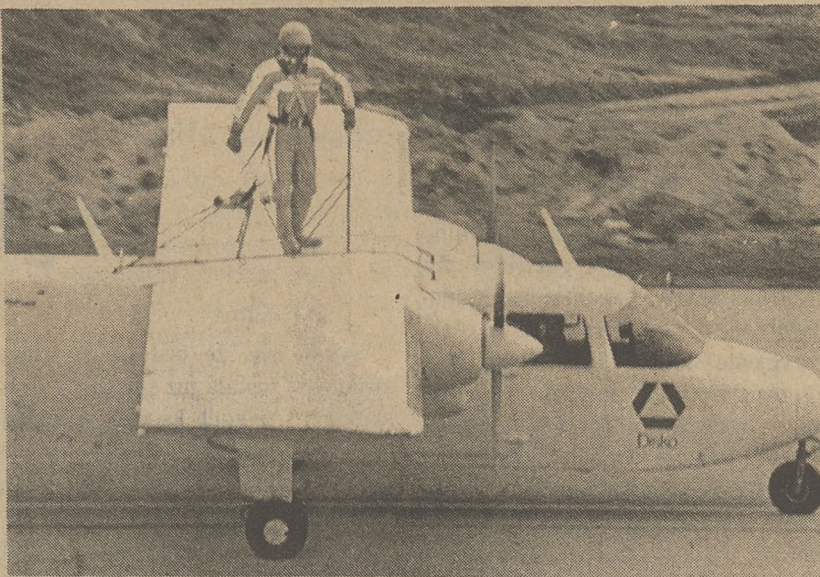
Szwecja — Szkocja 0:1

Nie wiedzie się piłkarzom Szwecji w eliminacjach mistrzostw świata w grupie VI. Szwedzi stracili trzeci punkt, przegrywając w środę w Sztokholmie ze Szkocją 0:1 (0:0). O zwycięstwie gości zdecydowała bramka zdobyta przez piłkarza Aberdeen — Gordona Strachana w 73 min. W grupie tej prowadzi Szkocja.

W towarzyskich meczach Rumunia pokonała w Warnie Bułgarię 2:1 (1:0), a Niemcy Zachodnie w Bazylei wygrały ze Szwajcarią 3:2 (1:0).

JAN KOWALCZYK PO RAZ DWUNASTY

Na hipodromie warszawskiej Legii zakończyły się jeździeckie mistrzostwa Polski w skokach przez przeszkody. Potwierdził swą wysoką klasę złoty i srebrny medalista ostatnich igrzysk olimpijskich J. Kowalczyk, zdobywając na koniu "Artemor", po raz 12 w swej karierze, tytuł mistrza Polski.



BURLINGTON, VT. — Jaromir Wagner z Niemiec Zachodnich przeleciał na skrzydle samolotu Ocean Atlantyczny. Na zdjęciu Wagner opuszcza specjalne urządzenie zbudowane na skrzydle śmigłowca po wylądowaniu w Burlington.

Studium Polski Podziemnej Armii Krajowej

Studium Polski Podziemnej jest jedynym instytutem naukowym na emigracji poświęconym gromadzeniu, opracowaniu i publikowaniu materiałów historycznych o działalności Armii Krajowej i Polski Podziemnej. Archiwum Studium liczy ponad 100 tysięcy pozycji, na które składają się dokumenty i relacje, prasa konspiracyjna, fotografie i publikacje.

Polskie władze wojskowe i Rząd Polski w Londynie przekazały po wojnie do Studium dokumentację dotyczącą Armii Krajowej i Delegatury Rządu. W ciągu 26 lat istnienia Studium, zbioru te na skutek starań Studium i z inicjatywy byłych żołnierzy A.K. zostały znacznie wzbogacone. Z każdym rokiem przybywają dalsze pozycje archiwalne. Z tych materiałów korzysta co roku kilkaset osób — w tej liczbie również obcokrajowcy — prowadzący badania z zakresu Polski Podziemnej. Studium udziela wielu odpowiedzi na zapytania kierowane przez polskie i obce instytuty naukowe.

Komunistyczne instytucje w Polsce fałszują, lub pomniejszają w opinii światowej i w świadomości młodego pokolenia wysiłki i osiągnięcia narodu polskiego, stawiającego w latach wojny opór obu okupantom. Instytucje te dysponują wysokimi budżetami i w setkach swych publikacji zniekształcają prawdę o Polsce Podziemnej. Głorzyfikują jednocześnie działalność komunistów w czasie wojny i "przyjaźń" Związku Sowieckiego wobec Polski.

W obronie prawdy historycznej Studium stara się wykorzystywać posiadaną dokumentację i wydało 4-tomową publikację pod tytułem "Armia Krajowa w dokumentach 1939-1945". Dalsze tomy są w opracowaniu.

Dotychczasowa ofiarność społeczeństwa i składki Członków Wspierających nie wystarczają na pokrycie najpilniejszych wydatków bieżących. Brak jest środków na rozwój prac badawczych i wydawniczych, umożliwiających wykorzystanie posiadanej dokumentacji.

Studium Polski Podziemnej apeluje o pomoc do polskiej społeczności zagranicą. Liczy na ofiarność indywidualną i organizacji społecznych. Prosi o zapisywanie się Członków Wspierających Studium. Członkowie ci — mo-

Zabawa Stoliczkowa SPK Koła Nr. 15

W niedzielę, dnia 26 października, o godzinie 2-ej po poł. w siedzibie Koła, 3024 N. Laramie Ave., odbędzie się Zabawa Stoliczkowa ("rozgrywka fantów"), na którą Zarząd Koła uprzejmie zaprasza członkinie, członków z rodzinami, przyjaciół i sympatyków.

K. Iwanicki — prezes
K. Stawicki — sekretarz

Inkubator Nie Pomoże

Pekin (UPI) — Po doświadczeniach z parą dwojaczek, niedźwiadków Panda, urodzonych ostatnio w pekińskim ogrodzie zoologicznym, weterynarze chińscy doszli do wniosku, że próby z inkubatorami nie zdały egzaminu.

Jest to porażka o tyle dotkliwa, że niedźwiedzica-matka przeważnie może otoczyć matczyną opieką tylko jedno niedźwiedziątko, a drugie może być utrzymywane przy życiu tylko przy pomocy sztucznych środków. Środki te — jak się okazało — zawiodły i obydwie niedźwiadki odebrały od matki zdechły na zapalenie płuc.

Pamiętaj, że wobec zmuszenia narodu polskiego do milczenia, "Dz. Związkowy" jest jego wolnym głosem.

Kronika Harcerska

"Z Dzieckiem Swoim Rozmawiaj Po Polsku i Przekaż Mu Polskie Tradycje"

Jak Harcerstwo Powstawało (XXIX)

Na ulicach Krakowa tłoczy się setki maszerujących oddziałów. Tabory, artyleria, konnica. Piechota, piechota. A wszędzie austriackie bączki na żołnierskich czapkach.

Wszędzie? Nie. Oto pojawiać się zaczynają strzeleckie maciejówki z polskimi orzelkami. Wyczuwać się daje bliskość centrali legionów. Już widać dom, na którym powiewa wielka biało-amarantowa flaga.

— Stańcie stój!

Gdy pluton odpoczywa na ulicy, Małkowski oczekuje w zatłoczonej po brzegi salce na swoją kolejkę rozmowy z Komendantem. Cywile, wojskowi, jakiś ksiądz. Przyszli tu oni, aby upoić zachwycone oczy cudem wskrzeszenia, aby się pokonać niezbitcie, że wojsko polskie i że Komendant Główny — te to wszystko są już dziś prawdy realne.

— obywatel Małkowski — proszę!

Wszedł. Z za biurka spojrzali nań głęboko wpadnięte, szare, zmęczone oczy. Czarny, obwisły wąs odbijał mocno od żółto-popielatej twarzy, na której znać było wyraźnie dziesiątki nieprzespanych nocy. setki nużeńskich konferencji, walki z sobą i ludźmi.

Piłsudski! Człowiek stojący u wrót legendy. Teraz w legionowym mundurze, stoi jakby w prześwitach niewidocznych jeszcze zórz.

— Obywatelu Komendancie, skautmistrz Małkowski Andrzej melduje posłusznie zgłoszenie do wojska polskiego plutonu skautów zakopiańskich.

— Skautów? — unosi się ku górze w lekkim uśmiechu, obwisły wąs — znowu tu dzieciaki przyłazły. Gotowi jesteście zamienić mi legiony w jakiś żłobek.

— Na razie jeszcze nie — śmieje się również Małkowski. — Na razie przyszli tylko najstarsi. Niema nikogo poniżej 17 lat. Miałbym tylko do was obywatelu Komendancie prośbę — mówi Andrzej niespokojnie patrząc w szare oczy. — Pragnąłbym, aby skautci moi i inni tworzyli w legionach osobną autonomiczną grupę, która przestrzegając w swych szeregach skautowego sposobu życia, byłaby jednocześnie użyta przez wojsko do prac dla siebie najważniejszych: do wywiadów, służby łączności i służby pionierskiej. W ten sposób dałoby się wykorzystać w wojsku naszą dotychczasową pracę skautową.

Długo trwa milczenie.

— Autonomiczny oddział? Odrębny tryb życia? Każdy z Was z tym przychodzi. Autonomiczna jednostka. . . . Zapewne dla was skautów jest taka odrębność rzeczą pierwszej wagi. Ale czy jest ona rzeczą najważniejszą i dla całego wojska? Czy my, Polacy, rozbici na zabory, orientacje, partie, konwentykle, grupy, organizacje i organizacyjki — czyż raczej nie powinniśmy dążyć do scementowania się dziś w jedną mocną bryłę, choćby nawet uciepieć miał na tym dorobek każdej z poszczególnych grup? Szczególnie dziś. Może kiedyś, ale jeszcze nie dziś.

— A co się wtedy wywiada i pionierki — zobaczmy. Pomyśl. Mogę nawet, dla próby, zacząć od ciebie, skautowy komendancie.

Pobudzona jakąś nagłą myślą postać Piłsudskiego prostuje się szybko.

— Znasz rosyjski? Umiesz rozmawiać?

— Tak jest obywatelu Komendancie.

— Doskonale! Zabawisz się, skautcie, w emisariusza.

d.c.n.

Polskość a Praca Harcerska

Papież Jan Paweł II przed rokiem, na Mszy św. w parafii 5-ciu Braci Męczenników z radością i uśmiechem nadmieniał, że od 16 sierpnia 1978 roku, od chwili Jego wyboru, Polonii przybyło wielu nowych członków, dodając przy tym . . . "zeby tylko pozostali."

Jest pora i atmosfera na odrodzenie polskości. Osoba Ojca św. przyczyniła się, że wielu przyznaje się dziś do polskiego pochodzenia. To dotyczy się dawnych Polaków.

A jak jest ze sprawą utrzymania polskości, języka polskiego w młodszych pokoleniu, które przybyło tu zaraz po 2-ej Wojnie i później i wciąż jeszcze przybywa — z dobrą znajomością języka polskiego — jak jest z polskością ich dzieci?

Różnie.

Dobrą mamy okazję na terenie naszych Gromad i Drużyn poczynić obserwację jak problem ten — polskości i używania języka polskiego w mowie potocznej — wygląda na odcinku naszej organizacji. — Harcerstwa Polskiego?

Stwierdzić możemy, że dotychczas znajomość języka polskiego i jego używanie na codzień są wystarczające na tyle, by zbiórki nasze i zajęcia harcerskie, imprezy, kolonie, obozy oraz kursy prowadzić w języku polskim.

Niestety musimy jednak stwierdzić, że cofamy się. Nie tylko dlatego, że młodzież, która przychodzi do nas nie miała czasu i okazji do naukania się tego języka, ale również dlatego, że na skutek zbyt dużej pobłażliwości rodziców, otoczenia, a nawet części naszych kierowników pracy — z latami traci ten język. Często dzieci przybyłe z Kraju z dobrą znajomością polskiego — szybko go tracą, bo rodzice chcąc nauczyć się od nich angielskiego, nie tylko nie zachęcają do rozmowy w domu po polsku, ale wręcz przeciwnie zmuszają dzieci do używania przez nie tylko angielskiego.

Wielu z nich nie posyła dzieci do Polskich Sobotnich Szkół.

d.c.n.

Myśl o Tych Którzy Odeszli

Coraz więcej mógł harcerskich pojawia się na tutejszych cmentarzach. Coraz ktoś odchodzi zgodnie z obowiązującą nas wszystkich zasadą: "Kto się urodził — musi umrzeć."

Stanowiąc tu wielką Rodzinę Harcerską nie zrywamy jednak nici łączących nas z nimi za życia i staramy się pamiętać i odwiedzać miejsca ich spoczynku.

Zbliża się Dzień Zaduszny. Zgodnie z tradycją harcerską nie powinien pozostać ani jeden grób harcerki, harcerza, instruktora, instruktorki, członków naszego Koła Przyjaciół czy też ofiarodawców na nasze cele jak: śp. Regina Rodziewicz — zapomniały, by ktoś z nas go nie odwiedził z myślą serdeczną i modlitwą.

Z myślą o tych, którzy odeszli 2 Drużyna Harcerzy — której już dwu drużynowych odeszło na Wieczną Wartę: śp. hm. Henryk Osajda i śp. hm. Czesła Orzeł Orlicz — w pierwszą rocznicę śmierci śp. Cz. Orła zbiera się na Mszy św. w kaplicy ks. Jezuitów, 4105 N. Avers, w niedzielę, 26 października, o godz. 10-ej. Wierzymy, że ta Msza św. zgromadzi liczne grono przyjaciół Zmarłego.

Harcerskie Kartki Świąteczne

Są one już wszędzie do nabycia — u kierowników harcerskich jednostek, w naszym Kole Przyjaciół i w wielu dawnych punktach, które i dziś bezinteresownie pomagają nam w tej akcji.

Zakażone Lody

San Francisco (UPI) — Każda osoba, która jadła lody zakupione w jednym z 14 punktów sprzedaży firmy "Bud's" między 27 września a 1 października mogła ulec zakażeniu wirusami powodującymi zapalenie wątroby.

Lody były przygotowywane przez człowieka, który pracował w firmie jedynie trzy dni do chwili, kiedy zdał sobie sprawę ze swej choroby. Firma ogłosiła adresy miejsc sprzedaży lodów oraz adres kliniki, która na koszt producenta będzie wstrzykiwała szczepionki uodporniające przeciw zapaleniu.

Floryda Otrzyma Pomoc Federalną

(UPI) — Przebywając na Florydzie pod koniec ub. tygodnia, prez. Carter podpisał ustawę przyznającą stanowi \$100 milionową pomoc federalną na pokrycie wydatków związanych z napływem uchodźców kubańskich i haitańskich. Ustawa, przewidująca pomoc dla szkół, zmuszonych do przyjęcia tysięcy dzieci uchodźców przewiduje także zwrot kosztów poniesionych przez stanowe i lokalne władze na ich przesiedlenie i pomoc socjalną.

Czy należysz do jednej z polonijnych organizacji bratniej pomocy?

GOTÓWKA ZA PUSZKI
Skupujemy METAL — PAPIER — BATERIE
Najwyższe Ceny
GLOBAL RECYCLING INC.
1800 N. ST. LOUIS 276-0730

Kandydaci o Swojej Polityce

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

traktatu o ograniczenie zbrojeń.

Prez. Carter w jednym z trzech przemówień (płatnych) przez Mutual Radio zapewnił, że pokój jest jego pasją. W ciągu niespełna czterech lat w Białym Domu wzmocnił on potęgę militarną Stanów Zjednoczonych, a równocześnie osiągnął duże sukcesy na drodze do pokoju (Izrael-Egipt).

Reagan w przemówieniu nadanym przez CBS (płatnym) stwierdził, że w ciągu jego życia widział cztery wojny i nie chce widzieć piątej. Była to odpowiedź na próby przedstawienia go jako "podżegacza wojennego."

Oprócz zapewnienia, że podjąłby natychmiast rokowania w sprawie nowego traktatu o ograniczeniu zbrojeń, Reagan odpowiedział się za powrotem do dwupartyjnej polityki zagranicznej.

J. Lewis Ogłosił Bankructwo

Las Vegas, Nev. (UPI) — Popularny aktor komediowy, Jerry Lewis wobec wniosku swej żony, która złożyła prośbę o rozwód, po 35 latach małżeństwa, ogłosił bankructwo. Pani Lewis pragnie uzyskać opiekę nad dzieckiem oraz połowę z ich fortuny obliczonej na \$7 mln.

W ciągu najbliższych 10 dni J. Lewis musi przedstawić sądowi listę pożyczek, długów i niespłaconych własności.

Zmarł Gen. Bronisław B. Duch

W Londynie zmarł gen. dyw. Bronisław Duch, przeżywszy 84 lata, jeden z wybitnych dowódców Wojska Polskiego podczas I i II wojny światowej.

Wielki patriota i działacz niepodległościowy, był gen. Duch prezesem Rady Światowej Stowarzyszenia Polskich Kombatantów. Ostatnio, w roku 1980, został powołany na stanowisko generalnego inspektora PSZ. Był odznaczony wieloma najwyższymi orderami polskimi i zagranicznymi.

Karię wojskową rozpoczął podczas I wojny światowej w Drugim Korpusie Polskim na Wschodzie. W kampanii wrześniowej dowodził 39. Dywizją Piechoty Rezerwy. W roku 1940 podczas kampanii we Francji dowodził Pierwszą Dywizją Grenadierów.

Po klęsce Francji został skierowany z Wielkiej Brytanii do Kanady, gdzie był dowódcą polskiego ośrodka rekrutacyjnego do armii polskiej. Następnie został odkomenderowany na Bliski Wschód do II Korpusu. W latach 1943-1946 był dowódcą Trzeciej Dywizji Strzelców Karpackich w kampanii włoskiej II Korpusu WP. Po wojnie mieszkał w Londynie, biorąc udział w zgonu czynny udział w akcji niepodległościowej rządu polskiego i armii polskiej na emigracji.

Odszedł jeden z nielicznych już pozostałych wybitnych żołnierzy-dowódców Armii Polskiej, która walczyła z wojskami hitlerowskimi na Zachodzie w ramach armii sojuszniczych.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka nasza, babcia, prababcia nasza i siostra moja, śp.

Kunegunda Dziura-Świercz

(z domu Szeląg)

(żona śp. Józefa Dziury i śp. Stanisława Świercz)

po krótkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 19-go października 1980 roku, o godzinie 1:50 po południu, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 22-go października, o godzinie 10:30 rano, z zakładu pogrzebowego pnr. 4401 S. Kedzie Ave., do kościoła S.S. Pięciu Braci Polaków i Męczenników, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego na parcelę rodzinną.

Na ten smutny obrządek zapraszają wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Czesław (Maria), Adolf (Zenja), synowie i synowe; Wanda Szajer, córka; 10 wnucząt, 9 prawnucząt; Ludwik (Rozalia) Szeląg, brat i bratowa; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się: Fortuna Funeral Home, telefon LA 3-7781.



Józef Oko

Członek Tow. Bratniej Pomocy ks. Augustyna Kordeckiego Grupa 358 ZNP i Tow. Ułanów Pułaskiego Nr. 491 ZPRK, po długiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 19-go października 1980 roku, o godzinie 3:21 nad ranem w starszym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 22-go października, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego pnr. 4401 S. Kedzie Ave., do kościoła S.S. Pięciu Braci Polaków i Męczenników, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego na parcelę rodzinną.

Na ten smutny obrządek zapraszają wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Michalina (z domu Watrach), żona; Aurelia "Evelyn" (Charles) Delimata i Lucille (Aloysius) Bednarz, córki i zięciowie; Alan (Janice) Bednarz i June Bednarz, wnuk i wnuczka; Ludwika Koziel z Kearney, N.J., siostra; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się: Fortuna Funeral Home, telefon LA 3-7781.

Przyspieszona Rozmieszczenie Uchodźców

Miami (UPI) — Władze federalne przyspieszają tempo rozlokowania 8,100 uchodźców kubańskich, znajdujących się obecnie w Fort Chafee, Ark. W rejonie Miami władze wystąpiły z ofertą przyznania sumy \$1.000 na osobę — agencjom, które dołają rozlokować poszczególnych uchodźców.

Do tej procy władze federalne wypłacały agencjom działającym ochotniczo po \$300 za każdego rozmieszczonego uchodźcę, spośród tych, którzy znajdują się w obozach w Arkansas i na Florydzie.

Art Brill, rzecznik komórki Dept. Stanu, zajmujący się rozlokowaniem uchodźców z Kuby i Haiti, oświadczył, że jednorazowa kwota pieniężna wypłacana z racji rozmieszczania uchodźców została podwyższona, albowiem wielu uchodźców posiada problemy natury psychicznej bądź emocjonalnej, co wymaga dłuższej opieki w odpowiednich instytucjach.

W obozie przejściowym Fort Chafee, nakazano przeprowadzenie autopsji zwłok uchodźcy kubańskiego, którego znaleziono bez życia w tutejszym szpitalu obozowym.

Jak oświadczyły miejscowe władze, na zwłoki Kubańczyka natrafił pracownik szpitala w czasie rutynowego obchodu sal.

Narazie lekarze nie zauważyli za zwłokami oznak, które mogłyby być powodem śmierci. Nazwiska Kubańczyka nie ujawniono. Rzecznik szpitala Van Rush powiedział, iż jest prawdopodobne, że uchodźca zmarł śmiercią naturalną.

Do tej pory władze federalne wypłacały z agencjami w celu rozmieszczenia 400 uchodźców z Haiti, którzy znajdują się w obozie przejściowym w Miami. Obóz ten ma być zlikwidowany w dniu 23 października.

Prymas Poparł "Solidarność"

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

śląskich ośrodków robotniczych, gdzie niewątpliwie przedyskutuje najpilniejsze problemy niezależnego ruchu pracowniczego. Na plan pierwszy wybija się sprawa zwłoki w formalnym zatwierdzeniu Niezależnych Związków Zawodowych.

Zgodnie z żądaniem władz, Związki te zarejestrowały się w warszawskim Sądzie Okręgowym jeszcze w dniu 24 września i — zgodnie z oficjalną obietnicą — zatwierdzenie miało nastąpić w ciągu dwóch tygodni. Obietnica ta jednak nie została spełniona i Międzyzakładowy Komitet "Solidarność" rozważa możliwość proklamowania nowego strajku.

"Niezatwierdzenie . . . oznacza złamanie porozumienia gdańskiego . . . Jeżeli władze w najbliższej przyszłości nie zarejestrują "Solidarność", zostanie to zrozumiane jako chęć zmuszenia nas do nowego strajku" —

głosi formalne oświadczenie koalicji wolnych związków.

Warszawski Sąd Okręgowy uporczywie odkłada spełnienie danej obietnicy władz i zarejestrowanie "Solidarność". Oficjalna agencja prasowa PAP stara się wyjaśnić, że zwłoka spowodowana jest faktem, że proponowany statut "Solidarność" nie zawiera paragrafu, potwierdzającego przywódczą rolę partii.

Decyzje w sprawie ewentualnego strajku powzięte zostaną prawdopodobnie w pierwszych dniach bieżącego tygodnia.

Tymczasem do Warszawy zjechał sowiecki minister spraw zagranicznych Andrei Gromyko, pierwszy wysokiej rangi dygnitarz sowiecki, który zjawiał się w polskiej stolicy od czasu letnich zaburzeń w świecie pracy.

Oficjalnie Gromyko przybył na konferencję ministrów spraw zagranicznych państw członkowskich Paktu Warszawskiego, ale — zdaniem dygnitarzy polskich — w czasie konferencji powstała w Polsce sytuacja będzie niewątpliwie dyskutowana.

Grzywna Za Podlewanie Trawników

(UPI) — Miliony Amerykanów zamieszkujących Północną część New Jersey, południowo-wschodnią Virginie, Massachusetts i południowo-wschodni Nowy Jork musi zwracać baczną na ilość zużywanej dziennie wody. Źródła i rezerwuary wodne w tamtych rejonach podczas letnich suszy powodując poważne braki w zaopatrzeniu. Miliono osób przychylnie odnosi się do apeli władz wyzyskujących do oszczędności cennego płynu. W wielu miejscowościach wprowadzono obowiązkowe racjonowanie wody, kary za bezmyślne zużywanie jej i wyższe opłaty. Inni jednak, zwłaszcza ci, którzy nie płacą za wodę, nie zwracają uwagi na zarządzenia. Policja w New Jersey wysłała tysiące ostrzeżeń osobom pogwałcającym przepisy dotyczące planu oszczędzania wody. W 113 miejscowościach w New Jersey wprowadzono obowiązkowy plan oszczędnościowy kiedy okazało się, że program dobrowolny nie zdał egzaminu. Mieszkańcy mogą zużyć jedynie 50 galonów wody na osobę dziennie a zakłady przemysłowe otrzymały rozkaz zmniejszenia jej zużycia o 25 procent. Osoby, które wbrew zarządzeniom władz podlewają trawniki przed domami podlegają karze grzywny.

Jerzy Gołko

Rozpoznanie Żeglugi Nieprzyjaciela

(1)

pośrednim kursem do Anglii.

Czasem dowództwo żądało przedłożenia odcinka rozpoznania żeglugi nieprzyjaciela, bardziej na północ aż do Zachodnich wysp Fryzyjskich. Wówczas dodawano jeszcze trzecią parę, które miała zadanie rozpoznania odcinka od Den Helder do Terscheiling. To rozpoznanie trzech odcinków, sześcioma samolotami miało kryptonim "Lagoon". Lot ten wykonywano w następujący sposób: Trzy pary czyli sześć samolotów Mustang I, startowało przed świtem z lotniska RAF Snailwell. Szykiem żurawi (Vee formation), na wysokości 3000 stóp lub poniżej podstawy chmur, przelatowały nad Anglią na wschód do brzegu morza. Po przekroczeniu brzegu, lewa dwójka przyjmowała kurs bezpośrednio na port Den Helder, a pozostałe dwie pary leciały razem prosto na port IJmuiden w luźnym szyku klucza. Po wejściu w morze piloci gasili światła pozycyjne i obniżali lot, lecąc tuż ponad grzbietami fal, celem ukrycia się przed radarem*) nieprzyjaciela.

Dwie pary lecące w kierunku portu IJmuiden wykonywały swe zadanie tak jak było opisane powyżej — w locie na "Jim Crow". Para lecąca w kierunku na port Den Helder — po dotarciu na odległość około trzech mil od brzegu skreślała na północ. Lecąc wzdłuż brzegu rozpoznawała odcinek od Den Helder do Terschelling. Po osiągnięciu wysokości Terschelling przyjmowała kurs wprost do brzegów Anglii.

Mimo częstego wykonywania lotów na "Jim Crow" i "Lagoon", nie udawało się przychwylenie konwoju nieprzyjacielskiego na morzu. Spotykano uzbrojone trawlerzy patrolujące wybrzeże, statki rybackie, a w najlepszym razie widziano konwoje wchodzące do portu. Raporty pilotów wracających z rozpoznania żeglugi nieprzyjaciela były przeważnie negatywne. Częstokroć oficer wywiadowczy (Intelligence Officer), spisujący raporty, pocieszał młodych, niezadowolonych pilotów, starając się ich przekonać, że negatywny wynik rozpoznania jest również ważny i jest świadectwem dobrze spełnionego zadania.

Wiele tygodni i lotów na rozpoznanie trzeba było wykonać, by wreszcie doczekać lotu w dniu 23-go sierpnia 1943 r. Wczesnym rankiem, tego dnia, wszystkie pomyslane warunki zbiegły się o odpowiednim czasie i przestrzeni. W dniu 22-go sierpnia 1943 roku dowództwo Grupy Myśliwskiej zażądało wykonania o świcie dnia 23-go sierpnia, zadania "Jim Crow" przez 309 Dywizjon Myśliwsko-Rozpoznawczy.

Według kolejki lotów, wykonanie zadania przypadło Eskadrze "A", z której wyznaczono czterech pilotów: kpt.pil. Jerzy Gołko z por. pil. Zygmuntem Rembowskiem na rozpoznanie odcinka północnego — od IJmuiden do Den Helder, — por.pil. Roman Jarema z pro. pil. Stanisławem Sawickim na rozpoznanie odcinka południowego — od UJmuiden do Hook van Holland.

Dzień 23-go sierpnia ledwie rozpoczął się, gdy zaczęliśmy przygotowanie do lotu. Było jeszcze zupełnie ciemno, gdy zszedłem z baraku Eskadry "A" do mego samolotu stojącego opodal. Wśród względnej ciszy nocnej, słysząc było pomruk o niskim tonie silników bombowców powracających z nocnej wyprawy bombowej. Gdy nasi koledzy kończyli nocną służbę — my rozpoczynaliśmy naszą — pomyślałem: idąc ku ciemnej sylwetce samolotu, które tylko nieznacznie zarysowała się na tle szarego zachodniego horyzontu.

Przy samolocie oczekiwali mechanicy, którzy pomogli mi wejść i usadowić się w kabine Mustanga. Mechanik silnikowy, podając naramienne pasy rzekł: "Wszystko w porządku, Panie Kapitanie". — Dziękuję, — odpowiedziałem wyrażając swą wdzięczność. Poczym mechanik zamknął pokrywę kabiny, sprawdzając przy tym jej prawidłowe zabezpieczenie. Były to szczere, przyjacielskie słowa otuchy majstra, który chociaż umazane smarami, ale złote ręce starannie pielegnowały silnik Allison'a, bo od jego sprawnego działania tak wiele zależało. . . .

Przelot przez Morze Północne odbywano czwórką do portu IJmuiden. Około trzy mile przed brzegiem nastąpiło rozdzielenie na dwójki. Jedna skreślała na południe lecąc wzdłuż brzegu do Hook van Holland, a druga skreślała na północ lecąc wzdłuż brzegu do Den Helder. Po dotarciu na wysokość Hook van Holland i Den Helder, każda dwójka wracała bez-

Piloci zajęli miejsca w kabinach samolotów. Silniki były już podgrzane i wypróbowane przez mechaników. Czekaliśmy na sygnał. Gdy zbliżył się czas startu — zajaśniała zielonym blaskiem rakietą.

Uruchomiłem silnik. Po kilku minutach — próba silnika. "Gra jak zegarek". — Podstawki spod kół! — Światła pozycyjne zapalone. — Wykolumnuję na start. — Reszta dołącza w ślad za mną w umówionej kolejności. — Na starcie ustawiamy się dwójkami, jedna za drugą.

Jest jeszcze wciąż ciemno, ale szara, nieco jaśniejsza barwa horyzontu odcina się od czerni przedmiotów na ziemi. Sylwetki towarzyszących mi samolotów są ledwie widoczne.

Startuję z por.pil. Z. Rembowskiem, jako pierwsza dwójka. W kilka sekund po oderwaniu się w powietrze pierwszej dwójki — startuje druga. W okrzepieniu leńska dołącza do szyku. Formujemy luźny szyk klucza. Zygmunta z lewej strony, a dwójka Romka na schodach — w prawo. Od razu nabieramy wysokości, by hukiem silników nie budzić śpiących jeszcze cywilów.

Pogoda sprzyjająca. Chmury po-przerywane. W oknach widoczne gwiazdy. Widoczność dobra. Na czarnej ziemi jeszcze nie można rozpoznać poszczególnych obiektów. Lecimy na wschód. Przed nami szara barwa nieba z minuty na minutę staje się jaśniejsza. Wnet zacznie świtać — pomyślałem.

Silnik — "równno gra" . . . Wysokość trzy tysiące stóp . . . ciśnienie oleju i temperatura — prawidłowe . . . Kurs — OK . . .

Oglądam się w lewo i w prawo. — Wszystkie samoloty trzymają się w szyku prawidłowo. Wszystko poszło i idzie sprawnie, według planu. Ponieważ każdy z nas wykonał po kilka lotów tego typu, więc nie przywiązywało się specjalnej uwagi wykonywanym czynnościom, spostrzeżeniom czy też uczuciom. Stały się one czymś codziennym, zwykłym, czymś banalnym — po prostu — rutyną.

Sprawdziłem "zyro"*) z busolą i

poprawiłem kurs do wyznaczonego punktu przekroczenia brzegu.

Na horyzoncie, kontrast między niebem, a ziemią stopniowo pogłębiał się coraz bardziej. To właśnie świt. Już dały się zauważyć na ziemi ciemne nieregularne plamy osiedli i ciemniejsze plamy rejonów zalesionych. Z każdą następną minutą widać było coraz więcej, coraz drobniejszych, szczegółów na ziemi. Było już zupełnie widno, gdy dolatywaliśmy do wyznaczonego miejsca przekroczenia angielskiego brzegu. Przekroczyliśmy go we właściwym miejscu. Nad morzem wygasiliśmy światła pozycyjne i zesłaliśmy do lotu koszącego*) — tuż nad wodą, w celu ukrycia się przed obserwacją radarową nieprzyjaciela. Drobne chmury, które wisiały nad łądem malały w miarę oddalania się od brzegu. Kilka mil dalej — znikły zupełnie.

Morze było spokojne. Powierzchnia jego, jak okiem sięgnął była pomarszczona falami, po której przewalały się małe grzywy spienionej wody. Seledynowy kolor wody przechodził na horyzoncie w siną dal, otoczona wkoło szeroką wstęgą mgły przestrzennej, której górna krawędź stopniowo zlewała się z niebieską barwą błękitu nieba. Ponad nami rozpościerał się czysty błękit nieba. Słońce mieliśmy z prawej strony.

W pobliżu brzegów spotykaliśmy stada mew, kołyszających się na falach. Wprawdzie podrywały się do lotu, spłoszone warkotem nadlatujących samolotów, ale nie przedstawiały niebezpieczeństwa, gdyż przelatywaliśmy ponad nim zanim zdolały oderwać się od powierzchni wody.

Mineliśmy około jedną trzecią część drogi nad Morzem Północnym, gdy względny spokój i harmonię zakłóciło parsknięcie mego silnika. Od tej chwili czujność moja skoncentrowała się w słuchu. Wsłuchiwałem się w dźwięki które tworzyły kompozycję warkotu pracującego silnika. Czekałem, czy zauważę jakiś fałsz. Trwało to dobrą chwilę. Jednak silnik pracował poprawnie. — Może Allison zassał opar piany morskiej, poderwanej silniejszym podmuchem wiatru. Tak po prostu wytłumaczyłem sobie to niezbyt przyjemne zjawisko.

*) "Zyro" — kompas żyroskopowy. Przyrząd nawigacyjny.

*) Radar — Aparatura do wykrywania, śledzenia i wyznaczania położenia samolotów przy użyciu odbitych fal radiowych.

(Ciąg dalszy jutro)



BAGDAD. — W stolicy Iraku rządzone publiczny pokaz zdobytych w wojnie z Iranem czołgów i innych pancernych pojazdów wojskowych. (UPI)

“Petrobaltic” Szuka Ropy

Polska jest zasobna w surowce. Posiada bogate złoża węgla kamiennego, siarki, miedzi. Z podstawowych surowców, które stanowią bazę dla dalszego rozwoju przemysłu, Polska nie dysponuje w zasadzie tylko ropą naftową. Niewielkie jej ilości występujące na terenie Kraju nie zaspokajają potrzeb. Sprowadza się więc ropę z zagranicy. W ciągu ostatniego dziesięciolecia zakupy zwiększyły się prawie 2,5-krotnie. Głównym dostawcą tego surowca — na podstawie wieloletnich porozumień — jest Związek Radziecki. Pewne ilości ropy sprowadzane są także z krajów zamorskich; Iraku, Iranu, Libii i Algierii. Sytuacja na światowym rynku naftowym, ciągły ruch cen, a z drugiej strony rosnące potrzeby gospodarki wypłynęły na podjęcie intensywnych poszukiwań własnych źródeł tej cennej cieczy.

Przed kilku laty specjaliści zainteresowali się Bałtykiem. Wiadomo, że ropa zalega u brzegów ZSRR. Dwa lata temu natrafiono na ślad ropy również w Zatoce Kilońskiej w RFN. Dokonano tam czterech odwiertów, z dwóch popłynęła ropa. Ocenia się, że eksploatacja tych złóż będzie opłacalna. Rok temu Szwedzi uzyskali sukcesy w poszukiwaniu ropy na wyspie Gotlandia. W północnej części tej największej wyspy Bałtyku ropę wydobywa się z trzech szybów w pobliżu miejscowości Fardume.

Obecnie również Polacy przygotowują się intensywnie do “wyjścia” na pełne morze. Przed kilku laty — wraz z ZSRR i NRD — utworzono wspólne przedsiębiorstwo poszukiwań ropy

naftowej na Bałtyku “Petrobaltic”.

W latach 1976-1979 “Petrobaltic”, którego siedziba znajduje się w Gdańsku, prowadził prace geofizyczne na szelfie morskim. Analiza zebranych materiałów pozwoliła na określenie perspektyw ropy — i gazonośnych rejonów eksploatacji tych ważnych surowców.

Ostatnio równolegle z kontynuowaniem badań geofizycznych, rozpoczęto wiercenie otworów w dnie morskim przy pomocy specjalnej platformy pływającej przystosowanej do głębokich wierceń. Platforma zbudowana została na zamówienie spółki “Petrobaltic” w stoczni Rhine Schelde Verloome w Rotterdamie. Jest typem samopodnośnej platformy “Jack-Up”, opartej na amerykańskiej licencji i należy do platform “Libingston III”, jakie pracują w Zatoce Meksykańskiej i na Adriatyku. Tę potężną konstrukcję dostarczyły do Gdańska dwa holowniki oceaniczne — holenderski i zachodnoniemiecki. Platforma ta wyposażona jest w urządzenia umożliwiające wiercenia do 6 tys. metrów, przy głębokości wody — do 90 metrów.

Platforma przystosowana została do współpracy z różnego rodzaju morskimi jednostkami technicznymi obsługującymi zwykle tego rodzaju urządzenia, pracujące z dala od lądu, m. in. holownikami transportowymi. Warto dodać, że Stocznia Szczecińska im. Adolfa Warskiego zakończyła właśnie budowę pierwszej z serii tego typu jednostek, która otrzymała nazwę “Granit”. Na drugiej — “Bazalt” — trwają prace wykonawcze.

Bukowina Tatrzańska

Jedna z największych wsi Skalnego Podhala, popularne letnisko i zimowisko. Leży na grzbietach i zboczach kilku wzgórz otaczających głęboką dolinę Odewiańskiego Potoku, na wysokości ok. 1000 m. n.p.m. Odległa 15 km od Zakopanego, posiada duże znaczenie turystyczne i wypoczynkowe. Jest też ważnym centrum folkloru górskiego Skalnego Podhala. W Bukowinie od 1967 r. organizowany jest konkurs gawędziarzy ludowych p.n. “Sabałowe Bajania”, połączony z interesującymi imprezami towarzyszącymi. Liczne domy wczasowe, pensjonaty, pokoje prywatne zimą i latem pełne są gości.

Praca Żeńska

• NURSES — NURSES — NEEDED •
REGISTERED NURSES
All shifts available for full time employment. Experience preferred, but will consider all applicants. Salaries open, depending on experience and education. Plus excellent benefits. Work in a 184-bed JCAH fully accredited hospital.
Please write in confidence or call Director of Nursing
213/531-3110, Ext. 368 or 369

PARAMOUNT GENERAL HOSPITAL

A Charter Medical Corp. Facility
16453 COLORADO AVE. • PARAMOUNT, CALIFORNIA 90723

KRAWCOWA/SZWACZKA

Młoda kobieta do robienia poprawek, z doświadczeniem. Praca w sklepie w Morton Grove. Można pracować godziny nadliczbowe (overtime).
9212 Waukegan Road
Dzwonić w języku angielskim:
965-1140

TYPIST

For foreign travel itineraries. Knowledge of Geography. Michigan Ave. Office.
Call Miss Maxson: 641-2750.

MEDICAL SECRETARY

PART TIME WILL TRAIN
MUST TYPE 60 WPM
LOOP LOCATION
CALL 641-1177

SECRETARY/RECEPTIONIST

Busy Michigan Ave. ad agency needs secretary/receptionist. Accurate fast typist (75 WPM). Active phone. Lots to do.
664-9684
Mr. Goldstein/919 N. Michigan Ave.

Ważna Dyskusja Na Tematy Międzynarodowe

The Chicago Council on Foreign Relations w ramach programów odczytów i dyskusji mających na celu zapoznanie większej ilości obywateli ze sprawami dotyczącymi bieżących spraw międzynarodowych, urządza serię odczytów i dyskusji.

Pierwsza tego rodzaju dyskusja na temat: “What’s Ahead for the Odd Couple — U.S. vs. U.S.S.R. — Two Views” w której udział wezmą profesor historii z Uniwersytetu Harvard Richard Pipes, doradca gub. Reagana i Paul Warnke — partner Clifford and Warnke, głównych negocjatorów umowy SALT II.

Naturalnie dyskusja ta poświęcona będzie sprawom stosunków pomiędzy Rosją Sowiecką a Stanami Zjednoczonymi, w obliczu zbliżającej się konferencji w Madrycie, która jest kontynuacją konferencji helsińskiej. Dyskusowane będą sprawy dotyczące Polski i innych krajów Europy Wschodniej.

Dyskusja ta odbędzie się we wtorek 21 października w Prudential Auditorium, przy Michigan i Randolph, w godzinach od 8 do 9 wieczorem.

Wstęp na dyskusję, dla członków Związku Narodowego Polskiego wynosić będzie \$3, opłata, jaką płać członkowie Foreign Relations Council.

Pomoc Domowa

HOUSEKEEPER • FULL TIME
Couple to care for executive's home, in west suburb. Wife to do general cleaning, handyman chores for husband. Live in preferred. English speaking. References required.
CALL MS. HARPER
325-8804—Weekdays

HOUSEKEEPER

Live in. Must speak English. Help care for 2 children. Own room & T.V. References required.
Call 831-9224.

POTRZEBNA kobieta do ogólnej pracy domowej. 2 dni tygodniowo. Dzwonić w języku angielskim 966-0494.

SEEK RELIABLE

WARMHOUSEKEEPER
(includes Laundry, Some Cooking)
3-4 Days. Hyde Park. References Required.

Days 580-2047;
Evenings, Wkends 752-5317.

PRACA DLA KOBIET PRZY SPRZĄTANIU DOMÓW

Zgłoszenia osobiste. Daily Maid.
2546 N. Sawyer Ave.
Od godz. 10:00 rano do 5:00 po poł.

Praca Żeńska

EARN MONEY WORKING FROM YOUR OWN HOME
Doing monogramming. Must have either Ultramatic or Meistergram monogramming machine. Also, 1 position doing monogramming in factory.
333-4130

CLEANING HELP

Need qualified women part time for cleaning of vacant apartments. Hours flexible. North lake front area. Call 973-3823 After 5 P.M.

RECEPTIONIST/TYPIST

Four-Phase Systems, Inc., a successful mini computer company is looking for a receptionist/typist who can convey the business impressions of our Chicago Loop office. Call 558-9580.
ASK FOR ART CALAMARI
150 N. Wacker Dr. Chicago

Praca

MANAGER TRAINEE-SALES

Bright energetic young salesperson for rapidly growing beauty supply firm. Retail sales or management experience preferred.
MILO BEAUTY SUPPLY
652 Northwest Hwy.
Park Ridge
698-2433

CASHIER WANTED

Part time — evenings and weekends. Package Liquor Store. Ask for Fred or Robert.
725-4151

Immediate Openings . . . FULL TIME & PART TIME

GENERAL COOKS

Nick's Sports Page, Restaurant & Saloon
14109 Chicago Rd. Dolton, Ill.
849-6996

MAINTENANCE MECHANIC

Manufacturer has opening for person with experience in equipment and plant maintenance. Must have knowledge of pipe setting and electricity and ability to weld and operate tool room machinery. Competitive starting rate and complete benefit package.
CALL CHRIS 664-9200
Ext. 276

STIFFEL COMPANY

(Division of Beatrice Foods)
E/O/E/M/F

Foreman

SUPERVISOR

Immediate opening in our rapidly growing manufacturing plant for an aggressive, energetic, experienced Supervisor. 1st shift operation with responsibility for over 25 employees in a vinyl heat sealing operation. Mechanical ability required. Prior loose leaf binder experience a definite plus. Must read and speak English.

For additional details on this excellent career opportunity, call:
Stan Kroll
847-2520

DURAND CORPORATION

939 W. 35th St., Chicago
an equal opportunity employer m/f

DRAFTSMAN-ESTIMATOR

Estimator—Refractory Construction Industrial furnace, boiler, incinerator, stacks, etc. Material take off insulation costing. Experienced in our field an advantage, but we will train capable person in our procedures. Salary commensurate with experience. Send your resume to:
Mr. Ray Wovak
PLIBRICO COMPANY
1800 N. Kingsbury
Chicago, IL 60614

REAL ESTATE SALES

GROW WITH US!
Established N.W. side office looking for 4 full-time salespeople w/license. Complete training! Polish - English speaking.
CALL MR. PRENDERGAST • 774-7600

EXPERIENCED MACHINE SHADE SEWERS SHADE TRIMMERS

Stiffel Company, a division of Beatrice Foods and manufacturer of fine lamps, needs experienced shade makers. We offer complete salary and benefit package. For information call
CHRIS
664-9200 Ext. 276

STIFFEL COMPANY

E/O/E/M/F

WAITERS/WAITRESSES

For exclusive country club. Full and part time. Days and evenings. Experienced or will train.
• DINING ROOM WAITRESSES
• COCKTAIL WAITRESSES
• BANQUET WAITRESSES
NORTHSHORE COUNTRY CLUB
1340 Glenview Rd.
Glenview • 729-1200

MAINTENANCE HELP

FULL TIME
Monday through Friday 1-4 P.M.
Apply
GOLDER MAINTENANCE CO.
2600 W. Peterson / Chicago / 465-8460

Praca

CAFETERIA POSITIONS AVAILABLE

• PANTRY SERVERS

At The 1st National Bank of Chicago
Meals and uniforms furnished. All day work—no weekends. Benefit package available. Contact
JOE SEBESTYEN between 9 and 11 A.M. or 2:30-4:30 P.M.
732-6573 • STOUFFER'S MGMT. FOOD SERVICES
Equal Opportunity Employer M/F

TO OUR ADVERTISERS

DEADLINE FOR WEEK-END EDITION IS WEDNESDAY 4 P.M.
MON., TUES., WED., FOR NEXT DAY TILL 1 P.M.

ALL CLASSIFIED ADS ARE PAYABLE IN ADVANCE

Unless Other Terms Are Established With
POLISH DAILY ZGODA

Praca Męska

Printing

OFFSET STRIPPER NORTHBROOK-SKY HARBOR

Leading producer of full color catalogs, packaging and sales promotion materials for national accounts. Complete in-house design, photography, color separation and press dept. in new show-case building. Fully experienced and qualified craftsman only, to handle high fidelity work.
CALL BOB ADOCHIO
498-6910
LOWS INC. • NORTHBROOK

PORTER

Full time permanent position in our southern suburban store. Must be dependable, must be able to speak English fluently. Good salary, working conditions. Excellent insurance and discount on purchases. Retirement plan and profit sharing. Apply In Person
PERSONNEL DEPARTMENT
7th Floor
235 S. STATE ST.

POTRZEBNI CZELADNICY/ PRACOWNICY (LABORERS — TRAINEES)

Potrzebni pracownicy do ogólnej pracy w naszej wytwórni mięsa wołowego. Nie muszą mieć doświadczenia. Mamy wspaniały program nauczania. Wysokie wynagrodzenie i świadczenia firmowe. Mówimy po polsku. Muszą mieć zieloną kartę. Zainteresowani proszę zgłaszać się przed południem i wypełnić aplikację.
CHICAGO FOOD PROCESSORS
6636 S. WENTWORTH, CHICAGO.

TAPICER — NOWE MEBLE

Musi mieć doświadczenie w obijaniu kanap i krzesel. Stała praca na pełen etat. Dobre warunki pracy. Firmowe świadczenia i płatne święta. Dzwonić lub zgłaszać się osobiście.
MARDEN MANUFACTURING INC.
5823 N. Ravenswood, Chicago.
769-5100

POTRZEBNY ślusarz z trzyletnim doświadczeniem. 5025 N. River Rd. Shiller Park, pytać o Andy.

DOŚWIADCZONY FREZER DOŚWIADCZONY TOKARZ

Musi umieć czytać rysunki techniczne. Dobre warunki pracy. Zgłaszać się osobiście.

RAJNER

QUALITY MACHINE WORKS
4517 W. Thomas Street
Pytać o Dick Rajner

SILK SCREEN ARTIST

Well established south side manufacturer has immediate opening for silk screen artist with 2-3 years experience in stencil cutting and darkroom procedures. Good company benefits including hospitalization, profit sharing and retirement.
Call: 873-3138.

EXPERIENCED LATHE HAND TOOL MAKER AND N.C. SET-UP

Air conditioned shop, profit sharing. Paid vacations. Christmas bonus. Paid Company Insurance — full coverage.

T.M.F. TOOL COMPANY INC.
1852 JANKE DRIVE
NORTHBROOK, ILL.
Call 498-3157 — 8-5 P.M.

SECURITY GUARD

Full time permanent position for a Security Guard at a major downtown bank.

We provide uniforms and an excellent employee benefit program. The person we are seeking should be experienced in handling a hand gun and have some related security experience.

C.T.A. transportation do the door. Daytime hours only. Must speak and understand English.
PHONE FOR APPOINTMENT.
787-2846

Kontraktorzy

Complete Building Repairs Renovations—Maintenance
Qualified and Equipped to Perform all your work in accordance with Highest Professional Standards and using the Finest Available Materials.
“DO IT ONCE — DO IT RIGHT DO IT NOW”
Ask for George
GENERAL CONTRACTING CO.
4146 W. Armitage Ave. 278-1525
Serving Chicagoland Since 1951

DACHY

Dachy — Obicia — Benton

Fugowanie — Rynny
Okna Sztormowe — Daszki
Wszelkie Przeróbki
Darmo Kosztorysy—Polska Firma Ubezpieczona i Pod Bondem
100% Gwarancja
HENRY SEJDAK, Właśc.
H & S HOME
IMPROVEMENT CO.
891-5959 • Domowy: 775-6644

Usługi

FACHOWA naprawa zegarków-bizuterii, przez ekspertów. 3934 W. School. (Milwaukee-Pulaski). Z.S. Jewelers.

Elektryczne Roboty

KAŻDĄ pracę elektryczną zgodnie z obowiązującymi przepisami w Chicago wykonan tanio z gwarancją. 725-7151 od 7.

Rozmaite

LADIES coats, suits, dresses. Draperies. Bedspreads, Sheets.
743-7134

Interesy

ZAKŁAD FRYZJERSKI NA SPRZEDAŻ
6819 W. Addison
777-9606

Rummage Sale

LADIES AID OF MESSIAH EV. LUTHERAN CHURCH
6201 W. Patterson
Will hold rummage sale Tuesday, October 21, 9:30 A.M. to 8 P.M. in the Fellowship Hall

GIGANTIC RUMMAGE SALE
Monday, October 20, 9 — 5; — and Tuesday, October 21, 9 — 1.
Northwest Suburban Jewish Congregation
7800 Lyons St., Morton Grove
Dempster to Merrill — 78 W. North on Merrill to Lyons. Parking in rear.
CLOTHING — APPLIANCES — FURNITURE — TOYS — ETC.

Zguby

ZGUBIONO PASZPORT

Na nazwisko Jozef Pyzik.
Nr. PB — 739921
Proszę skontaktować się na numer:
235-5165

Jabłka

JABŁKA. Tel.: 342-9741.

Domy w Polsce

NOWOCZESNĄ willę w Warszawie sprzedam. 276-7097.

Do Wynajęcia

PRZYJME MĘŻCZYZNĘ
Bez nałogów, na wspólne mieszkanie. 63rd i Kedzie.
476-3381

STUDIO do wynajęcia. Piec, lodówka, gaz, ogrzewanie i światło włączone. Belmont — Milwaukee. Tel. 276-2626 lub 541-7037.

PIĘKNE 4 pokojowe mieszkanie. Północny zachód. 237-1845 — 761-7365 wieczorami.

Praca Męska

SAFETY SOCKET SCREW CORPORATION

Has Immediate Openings For:

• BROWN & SHARPE OPERATOR

Set-Up and Operate Steady Job, Overtime Many Benefits

• SURFACE GRINDER

We Need an Experienced Surface and Tool Grinder

• TOP PAY FOR TOP MAN •

• #2 CINCINNATI — CENTERLESS GRINDER

Set-Up and Operate

• WAREHOUSE MAN

Must Have Fastener Background

CALL LARRY WILLIAMS 763-2020
Equal Opportunity Employer

DO NASZYCH KLIENTÓW

OGŁOSZENIA DO WYKONANIA PRZYJMUJE SIĘ W SRODĘ DO 4-EGO PO POŁUDNIU PON., WTOREK, ŚRODA NA DZIEŃ NASTĘPNY DO 1 POPÓŁ.

Wszystkie Drobne Classified Ogłoszenia Są Płatne z Góry

O ile Nie Posiada Innej Umowy z
DZIENNIKIEM ZWIĄZKOWYM

POLSKIE PROGRAMY RADIOWE W CHICAGO W KOLEJNOŚCI NADAWANIA

ROBERT LEWANDOWSKI
Stacja WSCB 1240 KC
Codziennie 7:30 Rano
23 Po Poł. w Niedziele
Robert Lewandowski, Właściciel

GODZINA SŁONECZNA
LIDII PUCINSKIEJ
Stacja WEDC
7 Dni w Tygodniu
8:30 9:30 Rano
GŁOS POLONII

WCEV 1450 AM
MIGALA COMMUNICATIONS CORP.
Od Poniedziałku do Soboty Włącznie
4:05 Do 6:00 Wieczorem
Kierownicy i Anonserzy Audycji
JÓZEF SŁAWA • JERZY MIGALA

WIADOMOŚCI Z POLSKI O POLSCE
Właściciel Programu
MARIAN CZERNIECKI
Od Poniedziałku do Piątku
Od 4:30 5:00 Po Poł
W Sobotę od 4:30 5:30 Po Poł
WOPA 1490 KC

POLSKA W MUZYCE
PIESNI I SŁOWIE
Stacja WOPA
Od Poniedziałku do Piątku Włącznie
5 do 5:30 Po Poł
ADAM GRZEGORZEWSKI
Kierownik i Zarządca

GODZINA RÓZANCOWA
OJCA JUSTYNA
WOPA 1490 KC
Sobota 7:30 Rano
Niedziela 7:30 Wiecz
O. Kornelian Dende OFMC, Dyrektor

UNCLE HENRY CUKIERKA
SKOCZNA POLSKA MUZYKA
Sobota 8:9 Rano i 12 Po Poł
WTAQ 1300 KC
Niedziela 8:9 Rano i 2:3 Po Poł

CHET GULINSKI SHOW
Stacja WOPA 1490 KC
Sobota 12:1 Niedziela 10:1
Stacja WYLO 540 KC
Chet Gulinski, Dyr. Programów

JHE PIEROGI KING
RADIO POLKA SHOWS
WOPA 1490 KC
Sobota 1 do 2 Po Poł
WTAQ 1300 KC
Sobota 3 do 4 Po Poł

WONX 1590 KC
Niedziela 8 do 9 Rano
KŁOPOTY SIEKIERKÓW
Stacja WOPA 1490 KC
W Każdy Wtorek, Środę,
Czwartek i Piątek 7:30 Wiecz

Kierownik
BRONISŁAW ZIELINSKI
Anonserzy
PELAGIA / BRONISŁAW
MROZOWIE

Straż Wybrzeża Zgodziła Się Oświetlać Falochrony

Niedawny wypadek, w wyniku którego dwie osoby płynące łódką poniosły śmierć z powodu rozbicia w ciemnościach o falochron przy ul. Oak, skłoniły Straż Wybrzeża do częściowego choć oświetlania falochronu.

Rzecznik sen. C. Percy (R. Ill.) oświadczył, że "Straż Wybrzeża uznala odpowiedzialność, jaką ponosi za oświetlanie falochronów," obiecując wywiązać się pod tym względem do połowy lata."

Percy zamierza jednakże wywierać naciski na Straż Wybrzeża, aby falochrony, stanowiące poważne niebezpieczeństwo dla łodzi, były oświetlane natychmiast, a przynajmniej nie później, jak od 15 maja, kiedy rozpoczyna się tu sezon żeglarski.

W czwartek nie było jeszcze wiadomości, czy Straż Wybrzeża zamierza oświetlać falochron w pobliżu ulicy Oak, gdzie w dniu 28 września poniosło śmierć małżeństwo Robert i Marcia Kozan (oboje liczyli po 26 lat). Oboje byli doświadczonymi żeglarzami. Nie wiadomo również, czy Straż Wybrzeża zamierza ustawić w tym miejscu jedno światło, czy też kilka.

Na razie dziennikowi Chicago Sun-

Times udało się osiągnąć głównego oficera nawigacyjnego Straży Wybrzeża, który urzęduje w Cleveland. Ralph Kozan, ojciec zmarłego w wypadku mężczyzny, oświadczył jednakże: "co tylko jedno światło? Światła powinny być tam umieszczone co 50 stóp. W porcie Kenosha falochrony oświetlone są co 10 lub 20 stóp. Można dokładnie odróżnić ich zarys."

"Posunięcie takie znacząco by tyleż, co umieszczenie jednej śmietniczki w całym mieście."

Kozan powiedział, że personel Straży Wybrzeża, który przeprowadził inspekcję rozbitej łodzi jego syna, orzekł, iż łódź nie płynęła z dużą szybkością. Ten sam personel wyraził także pogląd, że wybrzeże jeziora, zwłaszcza w pobliżu Navy Pier, winno być lepiej oświetlone.

W ostatnich latach na falochronach rozbilo się szereg łodzi. Liczne wypadki spowodowały śmierć co najmniej 6 osób. W międzyczasie różne agencje rządowe prowadziły batalię sądową, celem ustalenia, kto jest odpowiedzialny za oświetlenie wybrzeża.

Aresztowano Strażaka Oskarżonego o Szantaż

Policja chicagowska aresztowała w środę strażaka, który został oskarżony o szantażowanie swych współpracowników za to, że nie brali oni udziału w strajku strażackim jaki miał miejsce w zimie bieżącego roku.

James N. Effendy, lat 54, został aresztowany natychmiast po tym, jak zadzwonił do jednego z szefów Straży Pożarnej z budki telefonicznej znajdującej się w remizie strażackiej w której pracował. Wypadki telefonów szantażujących trzech szefów miały miejsce od początku czerwca. Trwały one kilka tygodni, a później zostały zaprzestane. Ostatnio rozpoczęły się od nowa.

Kompania telefoniczna w porozumieniu z władzami straży pożarnej i policją zainstalowała przy budce telefonicznej remizy strażackiej nr. 55 specjalne aparty mające na celu notowanie wszystkich rozmów telefonicznych jakie są przeprowadzane z tego aparatu. Zainstalowanie tego

aparatu możliwe było dzięki informacjom jednego z szantażowanych, który zdołał rozpoznać z głosów słyszanych na zapleczu szantażysty, że telefon te pochodzi z takiej a nie innej remizy strażackiej.

Trzej szantażowani strażacy mieli też do swej dyspozycji nadajniki radiowe, dzięki którym mogli natychmiast powiadomić władze o telefonie.

W środę nad ranem obserwowano podejrzanego strażaka, który zadzwonił do Johna J. Moriarty. Moriarty natychmiast po otrzymaniu telefonu z pogrozkami dał o tym znać władzom, które aresztowały Effendego. Został on obecnie wypuszczony na wolność po złożeniu kaucji w wysokości \$100. Stanie od przed specjalną komisją, która rozpatrzy jego sprawę. James N. Effendy może być zawieszony w służbie za swe postępowanie. Decyzja ta zostanie podjęta po rozpatrzeniu jej przez komisję w najbliższych dniach.

Sprawa Morderstwa w Pontiac: Zwolniono Siedmiu Potencjalnych Ławników

W ubiegłym tygodniu zwolniono z obowiązku pełnienia powinności obywatelskiej na ławie przysięgłych, siedmiu dalszych potencjalnych ławników. Do pociągnięcia tego doszło, gdy jeden ze zwolnionych niedoszłych ławników oświadczył, że dyskutowali oni między sobą relacje prasowe dotyczące rozprawy morderstwa w więzieniu w Pontiac.

W ramach złożonych zeznań, 24-letni mieszkaniec Homewood stwierdził, że oglądał w ubiegłym tygodniu w telewizji relację na temat zastrzelenia potencjalnego świadka. Opowiedział on o tym innym niedoszłym ławnikom. Relacja podana przez stację telewizyjną WLS (kanał 7), imputuje, iż

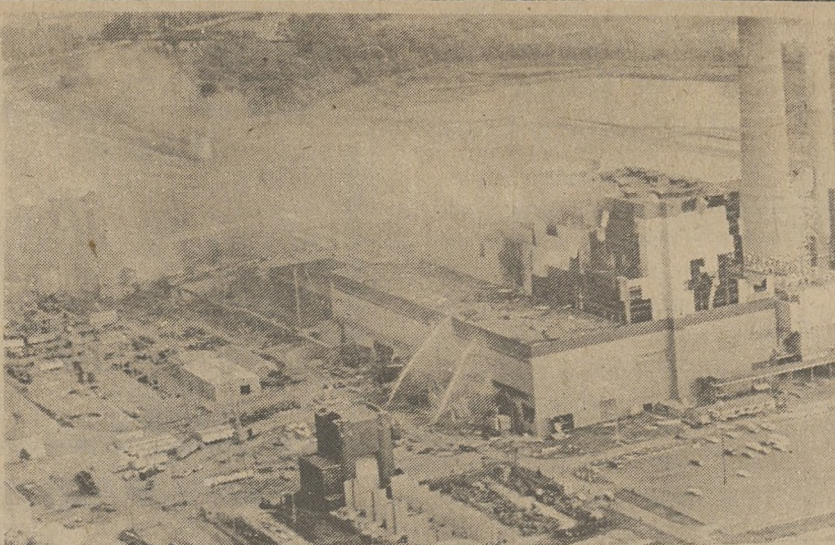
niektórzy z oskarżonych, będący w opinii prokuratury członkami gangu ulicznego, przeprowadzili napad na Bena Robinsona, raniąc go w rękę.

"Obawiam się o me własne bezpieczeństwo, jeśli zostanę ławnikiem w tej sprawie", stwierdził wobec sędziego Benjamin K. Millera, mieszkaniec Homewood.

Oświadczył on również, że rozmawiał na temat oglądanej relacji prasowej z innymi potencjalnymi ławnikami. Uczynił to wbrew zaleceniom sędziego Millera, "albowiem, jak stwierdził — obawiał się również o bezpieczeństwo innych w tym samym stopniu, co o własne."

Obróńcy strony oskarżonej wystąpili natychmiast z wnioskiem o unieważnienie rozprawy, bądź o przełożenie jej terminu. Miller odrzucił wnioski obrońców.

Dziesięciu więźniów zakładu w Pontiac oskarżonych jest o zamordowanie w r. 1978 w czasie zamieszek w więzieniu, trzech strażników więziennych. Prokuratura stanowa zamierza domagać się — w wypadku zasądzenia oskarżonych — kary śmierci.



PEKIN, ILL. — W elektrowni należącej do Commonwealth Edison w Pekinie, Ill. nastąpił wybuch spowodowany nagromadzeniem się pyłu węglowego. W wypadku, siedem osób dniosło obrażenia.

Lekarze i Pracownicy Szpitala Roosevelt — Oskarżeni o Oszustwa

Na podstawie oficjalnego oskarżenia ogłoszonego przez Prokuratora U.S. Thornasa P. Sullivan. siedem byłych pracowników małego szpitala Roosevelt, mieszczonego się przy 426 W. Wisconsin St. w Chicago, zostało oskarżonych o oszustwa i defraudowanie funduszy publicznych.

Oskarżonymi są: dr Samuel Matlin, b. właściciel i naczelny dyrektor wykonawczy szpitala, dr Irving E. Weissman, również b. właściciel i dyrektor działu medycznego szpitala, Robert Bolnick, b. administrator szpitala, J. Malcolm Beal dyrektor budżetu, Donald Horwitz, dyrektor zaopatrzenia, Richard Wolt — znany specjalista z zakresu sprawności fizycznej, który sprawował funkcję dyrektora nowego ośrodka przy szpitalu mającego na celu pomoc w rehabilitacji ulomnych pacjentów i Emily Bysak Rose, dyrektor wydziału ambulatoryjnego, która do dnia dzisiejszego pracuje w szpitalu. Oskarżeni, po ujawnieniu przez reporterów Chicago Tribune nadużyć w szpitalu, kilka miesięcy temu wycofali swój udział w szpitalu i zrezygnowali ze swych stanowisk.

Dochodzenia prowadzone przez Wielką Lawę przysięgłych trwały szereg miesięcy. Wykazały one, że oskarżeni oszukali zarówno rząd federalny jak i stanowy, nie mówiąc już o samych pacjentach, na wiele tysięcy dolarów. Jak dotąd, oszustwa te dochodzą do sumy \$781,000.

Oskarżeni korzystali z funduszy wypłacanych szpitalowi w ramach opłat za Medicare i Medicaida, na opłacenie swych własnych wydatków takich jak remonty przywrotnych rezydencji, kosztowne wakacje dla siebie i członków swych rodzin w atrakcyjnych miejscowościach czasowych, opłacanie przyjęć towarzyskich i wesel najbliższych współpracowników. Płacili też superintendentowi chicagowskiej Rady Zdrowia James O'Keefe, odpowiednie łapówki, w zamian za różne usługi. Płacono też pensje z funduszy szpitalnych członkom rodzin oskarżonych, którzy nie pracowali dla szpitala.

Ujawniono że dwóch oskarżonych przekazywało spore sumy pieniędzy jako donacje na kampanie polityczne, "odbierając" sobie później te sumy z funduszy szpitalnych.

W sumie, oskarżenie wystosowane przeciw siedmiu oszustom sformułowane jest na 29 stronicowym dokumencie. Zdaniem prokuratora, ostatnia afera może być największą odkrytą dotąd przez władze sądowe. Prokurator stwierdził również, że oszukańcze praktyki nie dotyczyły opieki lekarskiej, jaką dawano pacjentom szpitala.

Oscarżeni staną przed sędzią w najbliższy piątek. Każdy z oskarżonych będzie odpowiadał za dziewięć różnych wykroczeń oszustw pocztowych i po cztery wykroczenia polegające na złożeniu fałszywych zeznań władzom rządowym.

Benzyna Tańsza

Chicagowski Motor Club przeprowadził badania cen rynkowych benzyny w stacjach na terenie Cook County i kilku innych powiatów. Z zestawienia wynika, że utrzymuje się tendencja zniżkowa. W ostatnich dwóch tygodniach przeciętnie benzyna potaniała w powiecie Cook i przyległych powiatów do metropolii o 0.2 centa na galonie, w innych powiatach o 0.4 centa.

Aresztowano Mężczyznę — Przemysłnika Kokainy

Na dworcu autobusowym w Burlington (Vt.) aresztowano w ubiegłym tygodniu mieszkańca Montrealu, który właśnie odbierał paczkę — zawierającą wg. jego przypuszczeń dwa funty kokainy. Jak się okazało, paczka zawierała jedynie cukier.

Do aresztowania w stanie Vermont oraz konfiskaty narkotyków na sumę \$200,000 — w ubiegły poniedziałek na lotnisku chicagowskim O'Hare — doszło w wyniku podejrzenia, jakie powziął nadzorca sprzedaży biletów linii Delta Air Lines. Napis ("aeronautical parts") wydał mu się podejrzanym. Wówczas to zawezwał on przedstawicieli specjalnej agencji zajmującej się zwalczaniem handlu narkotykami.

Aresztowany w momencie odbierania paczki został 23-letni Nicholas Popich.

W. Scott Wierzy w Uniewinnienie Potentat Finansowy Stone Zaofiarował Mu Pracę

William J. Scott, były stanowy prokurator generalny, skazany w lipcu wyrokiem Federalnego Sądu Okręgowego na jeden rok i jeden dzień pozbawienia wolności za oszustwo podatkowe, twierdzi, że jest niewinny i odwołał się do wyroku. Sprawę rewizji jego procesu zajmuje się z ramienia obrony wybitny znawca prawa konstytucyjnego Philip B. Kurland. Wszczęcie przewodu apelacji przewidziane jest na miesiąc luty w przyszłym roku i William J. Scott jest przekonany, że w wyniku apelacji uzyska uniewinnienie.

Jak podała prasa śródmiejska, w dniu w którym Scott opuścił biura generalnego prokuratora tj. 29 lipca, znany potentat finansowy W. Clement Stone, prezes Combined Insurance Co. of America, zaproponował mu objęcie posady konsultanta w jego ubezpieczeniowej kompanii z uposażeniem \$1,000 tygodniowo. William J. Scott, jak podaje prasa, zajął to stanowisko 29 września.

Stone i Scott znają się ponad 25 lat i pozostają w kontaktach towarzyskich. Multimilioner Stone wręczył Scottowi w prezencie sumę \$5,000 w ubiegłym roku, jak tylko rozpoczęto dochodzenia w sprawie zarzucanych

Scottowi oszustw podatkowych. Również pożyczył mu \$85,000 na koszty procesu. Stone powiedział reporterom, że nie obawia się o pożyczkę pieniądze, ponieważ zna Scotta i jego zdolności i wierzy, że przy wszystkich jego walorach Scott osiągnie bardzo dużą pozycję, Stone dodał, że wierzy w Williama J. Scotta, który zajmując od 1969 roku stanowisko stanowego prokuratora generalnego zrobił wiele dobrego dla mieszkańców stanu i Ameryki. — Zaproponował mu pracę, ponieważ wie, że wiadomości prawnicze Scotta przysporzą dochodu jego kompanii.

William Scott z kolei powiedział reporterom, że przyjął propozycję Stone ponieważ praca konsultanta daje mu dużą swobodę. Nie musi pracować w pełnym wymiarze godzin i ma wiele czasu na prowadzenie swoich spraw i zajmowanie się sprawami publicznymi.

Przypomnijmy, że William J. Scott jako prywatna osoba pierwszy wystąpił z oskarżeniem przeciwko władzom miasta Hammond, Ind., o zanieczyszczenie wód jeziora Michigan co doprowadziło do zamykania plaż chicagowskich w ostatnim sezonie letnim.

Demonstrujących Nazistów Powitano Kontrdemonstracją Tysięcy Ludzi Zgromadzonych Na Kampusie Uniwersyteckim

W niedzielę jedenastu umundurowanych członków organizacji nazistów chciało demonstrować w miasteczku Evanston. Przybyłych na miejsce demonstracji powitał tłum kontrdemonstrantów, obrzucając ich jajami, pomidorami i kamieniami, wznosząc równocześnie okrzyki sprzeciwiające się tej grupie.

Podobno naziści nie zdołali w pełni rozwinąć transparentu z hasłem: "Holocaust—sześć milionów kłamstw" — ponieważ musieli zasłaniać się przed atakami kontrdemonstrantów. Ponad 350 odpowiednio uzbrojonych policjantów próbowało utrzymać jakiś porządek, chroniąc równocześnie nazistów, zgodnie z przepisami prawa. Nie udało się to, ponieważ tłumy tłumy kontrdemonstrantów były zbyt wielkie.

W szamotanii się jeden z policjantów został lekko ranny i aresztowany kilka osób. Cała ta demonstracja trwała zaledwie siedem minut.

Należy zaznaczyć, że Evanston sąsiaduje z miasteczkiem Skokie, które posiada duży procent mieszkańców pochodzenia żydowskiego, w tym ponad 7,500 byłych więźniów obozów koncentracyjnych.

Na dwie godziny przed demonstracją w Evanston, na kampusie Northwestern University zebrał się tłum kontrdemonstrantów, który obliczany jest na ponad 4,000 osób. Demonstracja ta została zwołana przez szereg

organizacji żydowskich. Prezes organizacji Jewish Federation i Jewish United Fund Robert M. Schreyer stwierdził, że tak licznie zgromadzona grupa ludzi dobrze świadczy o wspólnocie wielu ludzi dobrej woli, którzy sprzeciwiają się ideologii nazistów.

W czasie demonstracji przemawiał do zebranych kandydat na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych John Anderson, który stwierdził, że zarówno Ku Klux Klan jak i naziści nie powinni być dłużej tolerowani. Ataki tych dwóch organizacji na ludność żydowską są atakami na wszystkich i nie można ich więcej tolerować.

W czasie demonstracji aresztowano pięć osób, które następnie zwolniono za poręczeniem.

Lekarze Krytykują

Lekarze pracujący w Szpitalu Powiatowym wystąpili ostatnio z krytyką przewodniczącego Rady Powiatowej Georga Dunne, za jego decyzję dotyczącą wstrzymania przeprowadzania bezpłatnych zabiegów przerywania ciąży w szpitalu powiatowym.

Podobno na skutek tej decyzji w piątek, poniedziałek i wtorek odmówiono przeprowadzenia zabiegów ponad 35 kobietom. Zdaniem lekarzy decyzja ta świadczy o dyskryminacji wobec biednych, szczególnie należących do grup etnicznych murzyńskich i hiszpańskich.

Skandal w Dept. Budownictwa Kosztuje Miasto \$1.5 Mil. Rocznie

Zdaniem dyrektora specjalnego biura niedawno utworzonego, a mającego na celu zbadanie sprawności i pracy poszczególnych działów wchodzących w skład administracji miejskiej, Jamesa Mauera, ostatni skandal dotyczący przyjmowania łapówek i obniżania opłat za pozwolenia związane z budową i usuwaniem budynków miejskich, kosztuje miasto przynajmniej \$15 miliona rocznie.

Chodzi tu o skandal, w którym pracownicy Dept. Budownictwa w zamian za udzielanie pozwoleń na budownictwo budynków, remontowanie innych, czy nawet rozwalanie starych, otrzymywali duże łapówki. Czasami transakcja taka polegała na zaplaceniu wyznaczonej sumy przez zainteresowanego kontraktora w innych wypadkach, liczono za takie pozwolenie w myśl przepisów miejskich, z tym, że do ksiąg wciągano sumy niższe, a różnicą dzielono się.

Sprawa ta wyszła na jaw zaraz po niefortunnej "pomyłce" polegającej na udzieleniu pozwolenia na rozwalenie zabytkowego budynku. Na polecenie mayor, nowoutworzone biuro Office of Professional Review przystąpiło natychmiast do przeprowadzenia dochodzeń. James Maurer, kierownik tego biura twierdzi, że skandal ten może okazać się największym w historii miasta. Podobno na 700 pracowników departamentu przynajmniej 500 zdawało sobie sprawę z istniejących nielegalnych praktyk swych współpracowników. Mają być również wmieszane w tę aferę osoby zajmujące poważne stanowiska polityczne.

Sekretarz Stanu Edmund Muskie w Chicago

Sekretarz Stanu Edmund Muskie przybędzie dziś do Chicago, aby wygłosić przemówienie do ponad 500 dziennikarzy zgromadzonych na zebraniu organizacji Inland Daily Press Association. Organizacja ta skupia w swych szeregach dziennikarzy pracujących w dziennikach stanów środkowo zachodnich jak również z regionu gór a nawet z Kanady.

Zebrań to odbywa się w hotelu Drake. Oprócz Sekretarza Stanu przewiduje się przemówienia Anne L. Armstrong, współprzewodniczącej kampanii prezydenckiej Ronalda Reagana i Patricka Lucey, kandydata na wiceprezydenta z ramienia niezależnych.



AL-ASNAM, ALGERIA. — Ekipy ratowników złożone z cywilów i żołnierzy nadal poszukują pod gruzami ofiar trzęsienia ziemi jakie nawiedziło Algierię.